

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz germondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie „ 6 h.
na prowincyi „ 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Listy z Wiednia.

Wiedeń, 27 kwietnia.

(R.) Koło polskie miało wczoraj w Izbie szczególną chwilę — i nie miało nie spiesniejszego do zrobienia nad to, żeby zaraz dobre wrażenie tej chwili zatrzeć.

Ze strony radykalno-czeskiej poruszono sprawę maltretowania żołnierzy przez oficerów. Powód do tego dała sprawa żołnierza Żilaka, który nie mógł znieść długoj tej maltretacji i kres jej położył przez samobójstwo. Sprawa była głośna, raz już w parlamencie poruszona, w całym dziennikarstwie omawiana. Obowiązkiem władz wojskowych było, rzecz sprawdzić z całą dokładnością i przedmiotowością — na co już od poruszenia jej po raz pierwszy w Izbie dosyć było czasu — a po takim sprawdzeniu powiedzieć parlamentowi całą prawdę. Rząd jednak nie tylko z własnej inicjatywy tego nie uczynił — ale i wczoraj schodził tej sprawie z drogi. Wiedzano, że czescy radykali uczynią wniosek naglący o wybór osobnej komisji dla zbadania tego wypadku i w ogóle sprawy nadużyć, popełnianych przez oficerów i kaprały wobec „gemeinów“. Wiedział o tem prezydent Izby — wiedział rząd. Mimo to jednak, gdy w Izbie rozpoczęła się obrada nad tym przedmiotem — ławy ministerialne świeciły pustkami a brakło też na nich tego ministra, który już bezwarunkowo miał obowiązek stanąć wobec parlamentu, wysłuchać zarzutów i dać odpowiedź, brakło ministra Welsersheimba.

Brak tego niebieskiego munduru na ministerjalnej ławie wywołał po prostu oburzenie. Gdzie minister obrony krajowej? — wołano — gdzie Welsersheimb? Czemu go tu nie ma? Niech przyjdzie i niech słucha! I stanął wniosek o przerwanie posiedzenia, póki zawezwany minister nie przyjdzie. I wniosek został przyjęty. Parlament poczuł się w sile — poczuł się na chwilę naprawdę reprezentacją ludów, która ma prawo żądać, aby odpowiedzialny minister stanął i odpowiadał. Rada państwa była przez chwilę istotnym parlamentem.

A już najbardziej i najprzyjemniej zdziwiło — gdy Koło polskie za hasłem, danem przez komisję parlamentarną, głosowało solidarnie za tym wnioskiem. To Koło, zawsze tak potulne, unikające wszelkiej krytyki rządu, szczególnie zaś chodzące na palcach około każdej sprawy wojskowej — nagle przyłącza się do tych, którzy poculi się w prawie żądania, aby odpowiedzialny minister stanął przed reprezentacją ludności i oskarżenia wysłuchał. Wrażenie było jak najlepsze. Ale już w tej chwili znalazł się niedowiarek, który powiedział: obawiam się, że Koło przeleknę się swojej własnej

odwagi. I wypowiedział to w złą godzinę, bo ta pesymistyczna zapowiedź sprawdziła się niestety całkowicie!

Welsersheimb wchodzi na salę. Widać na starcu nie tylko zmęczenie pewne, ale i wzruszenie. Słucha jeszcze dwóch mów w tonie bardzo ostrym — wreszcie wstaje i zabiera głos. Ale jak! Rozczarowanie było powszechne. O wypadku, który dał powód do tego zajęcia, nie mówi ani słówka — nie potwierdza, ani nie przeczy — nawet nie zawiadamia Izby, że zarządził ściśle dochodzenie i może czeka jego wyniku. Nie! Tak dalece nie czuje swojej odpowiedzialności, tak mało waży sobie prawa Izby — że zbywa Izbę samymi tylko czułym frazesami. Mówi o duchu armii, o „wychowawczem zadaniu“, jakie spełnia (dobre wychowanie — które pomnaża liczbę samobójców!) przypomina, że armia jest „krwią z krwi waszej i kością z waszej kości“ i... siada, wzruszony swoimi pięknymi frazesami, które spłynęły po Izbie bez żadnego wrażenia a raczej z tem tylko jednym wrażeniem, że to są po prostu żarty, bo rząd konstytucyjny, chociaż nawet urzędniczy a nie parlamentarny, w ten sposób Izby nie zbywa.

Innego zdania była jednak komisja parlamentarna Koła polskiego. Bo oto wstaje wiceprezes Koła, Wojciech hr. Dzieduszycki i zaczyna od pewnego rodzaju usprawiedliwienia się, dlaczego Koło głosowało za przerwą posiedzenia i za wezwaniem ministra. Koło chciało dać możność odparcia zarzutów. A teraz — ciągnie dalej — gdy po odpowiedzi ministra każdy mógł sobie wyrobić zdanie, wnosi hr. Wojciech zamknięcie dyskusji! Powstaje głośny protest — pełen oburzenia. Dowodzą wiceprezesowi Koła, dawającą prezesowi Izby, że zamknięcie dyskusji jest niemożliwe — i wniosek nie został nawet poddany pod głosowanie.

Więc miał rację ten czarnowidz z Koła, który przewidywał, że Koło wnet się przestraszy swojej własnej odwagi, z jaką poprzednio za wezwaniem ministra głosowało. Miał rację tembardziej, że gdy po dyskusji przyszła do rozstrzygnięcia sprawa nagłości — Koło oficjalnie głosowało przeciw nagłości. A to głosowanie w związku z poprzednim przemówieniem hr. Dzieduszyckiego w sprawie zamknięcia dyskusji, znaczyło tyle, co postawienie się zasadniczo przeciw wnioskowi. Był to już nie odwrót, była sromotna ucieczka ze stanowiska, zajętego przy wniosku, by ministra wezwać. To też mało było w Kole amatorów do głosowania w tej sprawie w taki sposób. Ławy polskie świeciły pustkami — a 14 posłów wyszło ze sali, korzystając ze skromnego prawa, jakie statut Koła pozostawia w takich razach mniejszościom. Jestem przekonany, że gdyby wtedy podczas posiedzenia Izby, było

Koło mogło się naradzić — większość jego byłaby się oświadczyła za nagłością. Wśród członków Koła było z tego powodu niezadowolenie silne. U jednych dla tego, że Koło opuściło dobrą sprawę — u innych, że się Koło wprost skompromitowało. Stanowisko, zajęte w pierwszym głosowaniu, tak szcząrlie i tak dobrze w Izbie uznane, wręcz było sprzeczne z następnym oświadczeniem Dzieduszyckiego i z drugim głosowaniem. Rozumiemy, że każde ciało zbiorowe może czasem zmienić swoje zapatrywanie. Ale żeby podczas jednego posiedzenia, w ciągu tej samej dyskusji nad tym samym przedmiotem przerzucić się na wręcz przeciwną stronę — to już dowodzi, że zabrakło tu i konsekwencji i — odwagi. Takie przeskoki z jednego stanowiska na wręcz odmiennie — w wysokim stopniu szkodzą politycznej reputacji Koła. Jednego dnia wobec jednej sprawy na stanowisku szczerze wolnościowem, a zaraz potem na wręcz przeciwnem — tam niezależnie i śmiało, tu z niewolniczą uległością wobec rządu — to chyba powagi Koła nie podnosi i przyszył, a koniecznym sojuszom izbowym nie toruje drogi!

Z kraju.

Jaworów, 27 kwietnia.

Kwiecień już mija, — a my nie pokończyliśmy jeszcze siejby. Ustawiczne deszcze i zimno nie pozwalają w naszych nieprzepuszczalnych glebach na wykonanie zasiewów. O sadzeniu kartofli nie ma u nas jeszcze mowy, a rola pod ich uprawę z powodu zbytnej wigoci wymagać będzie wiele pracy. Kartofli mają rolnicy w tym roku wyjątkowo znaczniejsze zapasy, a obszary dworskie, nie posiadające gorzelni, nie mogą ich sprzedać mimo najdalej idących ustępstw w cenie. Ot dla rolnika zawsze bieda!

Oziminie wyszły z pod śniegu wcale dobrze, wskutek jednak nadmiaru wilgoci i wiatrów zimnych nie mogą się rozwijać.

Pocieszającym objawem jest rozwijający się w naszym powiecie coraz bardziej przemysł domowy. Szkoła zabawkarska, koszykarska i koronkarska w Jaworowie, szkoła szczerkarska w Załużu i szkoła wyrobów z rogożyny w Olszaniec dostarczają ubogiej ludności dobrego zarobku i przynoszą powiatowi dość znaczne ekonomiczne i moralne korzyści. To też u nas dość tylko mała liczba robotników idzie za zarobkiem do Prus, nie czyni to jednak ujemny potrzebom gospodarskim, gdyż mamy tutaj ludności robotczej dosyć.

Z teatru.

(„Młodość“, dramat w 3 aktach M. Halbeego).

— Czy wierzysz ty w Boga?

Ze sceny pada to pytanie z ust obu kapłanów. Jeden z nich siwy, złamany życiem, drugi u progu życia — lecz obaj reprezentują tych, którzy wiodą sumienia milionów ludzi i są niejako tamą bezpieczeństwa, po za którą kryje się byt, istnienie każdego...

— Czy wierzysz ty w Boga?

Śmiało to, niebawem śmiało pytanie. I po audytoryum przebiega nagły dreszcz. Jakies uroczyste uczucie przejmujące każdego widza. To „coś“ — co w duszach naszych każe nam kreślić znak krzyża przed zaśnięciem, to coś, które niepozwała nam w Wielki Piątek tańczyć i jeść mięso, to coś, które mimowoli rzuca nas na kolana w proch, gdy ulicą idzie ksiądz z Panem Bogiem — ten Bóg, do którego duch nasz wznosi się wśród łez i niedoli — to drugie „ja“ każdego, które w chwili skonań szuka koło siebie krzyża — ten deizm w każdym z nas tak potężnie istniejący, że „nic“ go wyniszczyć nie jest w stanie — słysząc to „czy wierzysz ty w Boga“ — trwoży się i miotła. Z obramowania sceny, na której dzień przedtem w „Fatinicy“ tańczono kankana — pytają księża „czy wierzysz w Boga?“ Zapytany — milczy. I jest w tem milczeniu jakaś groźba, coś przerażającego. Nie mówi otwarcie „nie“ — ale mówi „wierzę“. I widzę zdręczony od początku przedstawienia, dotknięty w swych najdelikatniejszych uczuciach i pojęciach — doznaje jakiejś niepowstrzymanej chwili. Teraz — myśli — dowiem

się wreszcie, dlaczego wystawiono tę sztukę, dowiem się, dlaczego mi kazano wysłuchać starej głupoty Niemca, udającego realistę scenicznego — teraz wreszcie przyjdzie ten kulminacyjny punkt, odkrywający głębię przewodniej myśli owej sztuki.

— Czy wierzysz ty w Boga?

I nagle przez próg wpada idjota i z przeraźliwym wrzaskiem oznajmia:

— Krowa się ocieliła!

I oto — ksiądz, kapłan, który w tej chwili zadawał swemu siostrzeńcowi to pytanie, dreszczem przejmujące każdego człowieka — podnosi poły rewerendy i pędzi, krzycząc:

— Krowa się ocieliła!

Za nim sady słodkie zjawisko Anulka Kafemamzel w różowej ordynarnej spodnicy, wrzeszcząc.

— Krowa się ocieliła!

Galerya ryczy uradowana, gdy widzi rozwianą czarną sukienkę księdza, jego siwe włosy, błaznujące na scenie.

Więcej jeszcze. Galerya ryczy i nawet dogaduje, gdy ten sam ksiądz obstawia się butelkami i z miną safanduly mówi:

— Przynieś i wino i piwo!... a jakże!... to podnosi duszę.

Z galeryi pada ochrypy głos.

— Naturalnie!

Słodka Anulka wysławia przytem arję z „Folkwarku w Primerose“. Potem ów siwy ksiądz zasiada do fortepianu i ku ogólnemu zadowoleniu wrzeszczy:

„Ja chwytam sobie wino dzban

I piję! piję! piję!“

W sercu każdego widza, każdego, który przeszedł jakieś nieszczęście, w sercu każdej kobiety,

która o zmirunku wsuwa się do kościoła i tam oparłszy głowę o ławkę, pozostaje nieruchoma, w sercu każdego, kto do łoża konającej a drogiej dla siebie istoty przywiódł tę ostatnią pociechę, ten krzyż, kreślony nad zachodzącymi bielmem oczami, to *absolvo te*, z którym ulata dusza — nastaje jakiś zimny dreszcz. Zdaje mu się, że mu w tej chwili niszczą wszystko.

Tam błaznują na scenie księża, tam na widowsko i karykaturę podają się kapłani, którzy nas wiedzą do „wieczności bram“. Kto śmie białą komżę, w której ksiądz zbliża się do łoża konającego, w której ksiądz błogosławi trumnę nad otwartą mogiłą, w której ksiądz podnosi hostyę ponad głowy upadłego w proch tłumu, kto śmie tę białą szatę szyc razem z wyzywającą baletową szatą tancerki, zaliczać ją w inwentarz teatralny i produkować na scenie, jak szatę kłownowską? Kto śmie? Kto zrobić to śmiało?

Był taki p. Halbe, który zachciał dziesięć lat temu naśladować autorów teatru libre w Paryżu. Tylko mała różnica. W teatrze libre nigdy nie przedstawiano księdza nawet ze śmiesznej strony. Grano tylko te sztuki, gdzie ksiądz miał piękną rolę. Ale Halbemu zachciało się być bardzo wielkim. Więc zrobił dwóch księży. Jednemu, Niemcowi, kazal być uczciwym ale błaznem i opojem — drugiemu, Polakowi, kazal być łotrem i rozpustnikiem. Pokradłszy główne zarzysy z Maupassanta nowel, z „Pot Bouille“ Zoli, i tegoż pisarza „Conquete de Plassans“, dodawszy do tego ze dwadzieścia litrów kawy, piwa, wina, trochę zmysłowości, tak poetycznej, jak pierzyna niemiecka w kratkę, zrobił sztukę, która cieszyła się dużym powodzeniem u Niemców-protestantów.

Tuchów, 28 kwietnia.

Brak robotnika odczuwamy w naszej okolicy już z chwilą rozpoczęcia robót wiosennych. Wszystkie, co zdolne do pracy, emigruje, jedni do Ameryki, inni do Prus za zarobkiem. Ta ostatnia emigracja jest o wiele więcej ożywiona. Każdy dorastający chłopak wyjeżdża zaraz z wiosną za zarobkiem do Prus, gdzie pozostaje do listopada. Powraca stamtąd ubrany w modny choć lichy strój niemiecki, z zegarkiem przy kamizeli i chwali się, ile on tam stówek zarobił.

Gdy jednak pobejdzie we wsi przez miesiące zimowe, pokazuje się, iż stówek nie ma i zegarek idzie do żyda a za pożyczone pieniądze jedzie znowu do Prus. Taki proceder powtarza się dotąd, dopóki nie starga sił młodego wieku między obcymi, poczem na starość przychodzi mu żebrać wśród swoich.

Dosyć rozwinięty dawniej w okolicy wyrób baryłek na ryby ustaje obecnie prawie zupełnie, głównie dlatego, iż nie ma się komu zaopiekować tą gałęzią przemysłu domowego. A szkoda wielka, że ani Wydział powiatowy tarnowski, ani Wydział krajowy nie zwracają na to uwagi.

Ustawa o licencyjonowaniu buhai okazuje u nas dobre skutki. Nierzadko spotkać można u gospodarzy ładne i doborowe sztuki. Ludność sama poznała się na intencji ustawodawcy i depuszcza swoje krowy tylko do licencyjonowanych rozplodników.

Z pod Sokala, w kwietniu.

Bank galic. dla handlu i przemysłu wykupił od wszystkich większych fabryk w kraju wszystkie zapasy rurek drenowych, chcąc przez to niejako zmusić rolników, drenujących swoje grunta, ażeby roboty te oddali jego oddziałowi melioracyjnemu w przedsiębiorstwo. Zwracam więc uwagę rolników, iż w kraju istniejące kilkadziesiąt fabryk drenarskich, które założone zostały przy subskrypcji z funduszu krajowego i państwowego — i których obowiązkiem jest dostarczyć sąsiadnim właścicielom gruntów rurki drenowe, po cenach przez Wydział krajowy ustanowionych. Niechajże się więc rolnicy, potrzebujący rurek, nie dadzą się złapać na sidła, przez Bank zastawione, ale niech się zwracają do takich subwencyonowanych fabryk, których adresy w razie potrzeby wskaże Wydział krajowy.

Zgromadzenie cieszyńskie z przeszkodami.

Tarnopol, 28 kwietnia.

Komitet, zajmujący się zwołaniem wiecu w Tarnopolu, postawił na swoim. Starosta Zawadzki nie miał już odwagi zakazać wiecu, jak to uczynił przeszłego tygodnia.

Natomiast puszczone w grę szeregi sztuczek, które zasługują na jak najszersze omówienie i znajdują swój głos w parlamencie.

Przedewszystkiem usiłowano uniemożliwić druk afiszów. Inspektor miejscowej policji miejskiej nalegał na drukarza, aby ten nie drukował ogłoszeń o wiecu i dopiero energiczna odpowiedź: „A od czegoż mam drukarnię?” — zamknęła mu usta. Starosta wówczas skonfiskował na ogłoszeniach samo nazwisko referenta, architekta Kazimierza Mokłowskiego.

Sztuka ta nie ma żadnej wartości. Jest ona słabą kopią dawno przebrzmiałych francuskich sztuk, które namnożyły się około pierwszej połowy ubiegłego dziesiątka i może zająć tylko umysły, nie śledzące zupełnie za objawami literatury dramatycznej w Europie.

Zakazana w Austrii, okaleczona i przerobiona, dostała się na scenę owa „Młodość” dobrze już podstarzała w fakturze i pojęciu. Dostała się i do... Lwowa. Dlaczego? po co? — Czy jest to arcydzieło literatury? czy wnosi ona nowe prądy, czy przyczyni się czem do edukacji artystycznej Lwowa. Cofa ona raczej publiczność wstecz — drażni jej uczucia. — Bo w książce wolno pisać, co autor pragnie. Książkę czyta się albo nie czyta, według oceny. A do teatru idzie się, często nie wiedząc, co się zobaczy i dlatego to na scenie nie wolno z taką lekkomyślnością, urządzać tego rodzaju widowisk, jakie w sobotę urządzono.

Jeżeli takiej sztuki, jak „Złote runo”, nie umiał pan Pawlikowski uchronić przed zarzutami i zdjąć z afisza, dlaczego wyzwał po prostu delikatność uczuć publiczności lwowskiej, przeprowadzając ową wstrętą „Młodość”? Wszak „Złote runo” — katechizm w porównaniu z „Młodością”. Pan Pawlikowski zastania się obecnie komisją. Prawda — komisja onegdaj objawiała swe zadowolenie, promieniła radością — urągano ogólnie tym zacośańcom, którzy śmiać się z księdza, wrzeszczącego „i piją! piją! piją!” nie chcieli.

Czy wolno było zapomnieć, że ten sam Max Halbe napisał „Muttererde” z owym sławnym *noch ist Polen nicht verloren* z charakterystyczną czkawką pijaków?

Ponieważ zwołującym był biedny, od starostwa zależny, majster stolarski B., więc wysłano do niego o g. 5½ rano niejakiego Zawadzkiego, głowę jezuićkiej przyjaźni, który groząc biedakowi utratą koncesji i szykanami starostwa, wymusił cofnięcie podpisu.

Biedny p. B. przyszedł więc o 4 g. na zgromadzenie i wstąpiwszy na trybunę, oddał całą sprawę w ręce komitetu, zrzekłszy się tem samem dalszego udziału w całej sprawie.

Sala w ogrodzie miejskim była nabita, przeszło 1.000 ludzi zapełniło ją po brzegi.

Właśnie miał jeden z członków komitetu otworzyć zgromadzenie, kiedy wpada zadyszany inspektor policji Siłka i zwraca się do komitetowych ze słowami: „Wiec się nie odbędzie, bo starosta zakazał”. Rozpoczęła się słowna utarczka. Opierając się na piśmiennym pozwoleniu starostwa, komitetowi nie pozwolili inspektorowi popełnić „zbrodni nadużycia władzy urzędowej”, zresztą spytali go, gdzie jest ten zakaz starostwa.

Inspektor Siłka pobiegł do domu przynieść ów „zakaz”, a tymczasem wiec, zorganizowany przez dyktum, przystąpił do obrad, bez dozoru komisarzy starostwa.

Referent Mokłowski omówił znaczenie wychowania narodowego i ważność takiej instytucji, jak gimnazjum cieszyńskie, dla całej Polski, słowem starał się nie pominąć niczego, co tak w ostatnich czasach poruszyło opinię publiczną.

W toku przemówienia wpada znowu inspektor Siłka zadyszany, z papierem w ręku i oddaje go referentowi.

Była to odezwa starostwa, zawiadamiająca policję o tem, że zwołujący wiec p. B., „cofnął swój podpis” na podaniu, z tego powodu wiec się odbyć nie może.

Referent Mokłowski stwierdziwszy, że p. B. cofnął jedynie swój udział w zebraniu, oddał całą sprawę dziś publicznie wobec setek ludzi w ręce komitetu, który przecież nie może odpowiadać za bojaźliwość biedaków i doprowadzi zgromadzenie do końca, uważa jedynie pismo starostwa za dowód współudziału w nacisku, jaki wywarło na p. B.

Zgromadzenie odbyło się dalej i jedyną niemłą przerwą był nie umotywowany niczem krzyk ks. Besterka, miejscowego katechety: Nie słuchajcie demokratów i socjalistów... zakończony zresztą szybkim i niedobrowolnym wycofaniem się ze zgromadzenia.

Rezolucje powzięto jednogłośnie, a gromadny spacer przez ulice Tarnopola zakończył zebranie, tak charakterystyczne dla stosunków naszych prowincjonalnych.

Akademia umiejętności.

(Z ostatniego posiedzenia historyi sztuki).

Przewodniczący poświęcił kilka gorących słów zmarłemu członkowi komisji ś. p. Wojciechowi Gersonowi, poczem sekretarz odczytał sprawozdanie z posiedzeń lwowskiego grona komisji z dnia 1 i 17 grudnia 1900 r., którą obradowała nad wydaniem źródeł i załącznikami głównie Lwowa i Przeworska.

Przewodniczący przedstawił rysunki i opis p. Mokłowskiego cerkwi Ławry w Ławrowie, a następnie przedstawił rezultaty badań prof. Abrahama nad rękopisem Gertrudyańskim, znajdującym się w królew-

Dla publiczności lwowskiej może cały Max Halbe nie istnieć.

Lwów, a właściwie kraj cały, postawił sobie teatr z ciężko zebranego grosza. Do tej chwili uczuć religijnych nikt nie śmiał obrazić w sercach publiczności. O bigoterię nikt mnie nie posądzi, a przecież sprawiedliwość każe mi powiedzieć, że nie na to drżąc dłoń świątobliwego starca w dzień otwarcia teatru błogosławiła gmach, nie na to biała komiza księdza zajaśniała w dniu tym wśród tłumu, aby dla zabawki za pośrednictwem głupiego i udającego talent Halbego — ośmieszano tę suknę duchowną ze sceny lwowskiej.

W Austrii nie wolno przedstawić na scenie... oficera. Gwiazdki muszą być zniesione, a pozwolono wystawić na pośmiewisko — siwego księdza, obstawionego butelkami piwa.

Cieszyć się i śmiać będzie pan Halbe, doświadczywszy się, jak go to Polacy honorują za tę nienawiść, jaką on ku nam zionie! — jak jego nędzną sztukę wystawiano z pietyzmem, podczas gdy arcydzieła literatury polskiej czekają u wrót teatru.

Ani Wyspiański, ani Tetmajer, ani Kisielewski z młodszych nie może dobiagać się uznania teatralniejszej dyrekcyi. Z dawnych Bliziński, Korzeniowski, Słowacki, Brzozowski — czekają! Ibsena nie grano wcale w nowym teatrze. Szekspira pan Pawlikowski nie lubi. Szyller, Goethe nie istnieją — Calderon, d'Anunzio, Björnson, Strindberg, Hauptmann — gdzież to wszystko na owej „literackiej” scenie? Jedna premiera na dwa tygodnie i to jaka!... Natomiast jest... Halbe! Uratowany Halbe od zagłady za pomocą nożyczek (wszyscy jednak przeczytali poprzednio broszury). Halbe uratowany i party przez komisję, która „czuwa” nad lwowską

skiem muzeum w Cividale i ze swej strony dodał, że kodeks Gertrudyański został opisany i zdeterminowany przez Eitelbergera w jego pracy o Cividale w 1859 r. Uczony ten odnosi go do końca X. wieku, co się w zupełności zgadza z wywodami prof. Abrahama, które są oparte na pięciu doklejonych do niego miniaturach bizantyńskich. Prof. Sokolowski sądzi, że w zasadniczych zarysach wywody te tak dla nas interesujące dają rezultaty niezawodnie pewne — ale, że w szczegółach zależne być muszą od zbadania bliższego samego kodeksu. Ten ostatni zajmuje żywo naukę w Niemczech i Towarzystwo naukowe w Trewirze postanowiło go wydać w kolorowych reprodukcjach na podstawie fotografii, wykonanych przez fotografa Vleha w Wiedniu, który je uskutecznił przed laty. Publikacja ta zapewne pojawi się niebawem.

W końcu p. Z. Hendel przedłożył najnowsze gruntowne architektoniczne studia swoje nad zamkiem w Tęczynie, przedstawiające w dokładnych rysunkach rekonstrukcję tej magistrackiej rezydencji, opartą na śladach dotąd dochowanych. Odtworzył jego gotyckie baszty i całą wspaniałą a różnorodną architekturę renesansową z XVI. w., pochodzącą widocznie z epoki restauracji, przedsięwziętej 1570 r. przez Jana Tęczyńskiego, kasztelana wojnickiego. Budowa miała niegdyś piętno właściwe innemu naszemu, a dotąd dochowanym zabytkom odrodzenia. Wśród fortyfikacji przedstawiała się jako potężny i pełen malowniczości gmach, który zdaniem współczesnych jeden mógł rywalizować z zamkiem królewskim na Wawelu. Podwórze z trzech stron zdobiły arkady, na których pierwsze piętro prowadziły otwarte schody, przytykające do ściany krużganku kaplicy. Nadzwyczaj malowniczo działało zestawienie wielkich dachów głównego budynku z delikatnymi atykami skrzydeł i budowanych w XVI. wieku bastyonów. Atyki te tworzył motyw arkadek między pilastrami, nad którymi mieściły się lekkie woluty. Wogóle cały widok zamku przez p. Hendla opracowany wiernie aż do szczegółów, gdziekolwiek dla braku materiału uzupełniony w duchu polskiego odrodzenia daje nam materiał nowy i ważny do historii renesansu w Polsce.

Odezwa.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Polacy!

Promienny słońce dzień 3-go maja zbliża się, budząc w każdym sercu polskiem uczucia ufności i wiary w siebie. Naród, co miał dzień taki w swych dziejach, ma prawo żyć, istnieć i ważyć w pracy i pochodzie całej ludzkości. Prawa te dziś wydała nam przemoc i podstęp wrogów, a ciemnota, brak oświecenia narodowego i społecznego w szerokiej masach ludowych, brak poczucia samoobrony ułatwiły im zwycięstwo. Potężnym środkiem, prowadzącym do wewnętrznego odrodzenia i umocnienia sił własnych naszego narodu — to oświata! Ona jak tęcza nowego przymierza zwiastować nam może przyszłą szczęśliwość ludu całego, ona jedynie dać może zdrową podstawę dobrobytu materialnego, ona jedynie w dzisiejszych warunkach może stać się groźną bronią przeciw tym, co na naszej zagładzie ugruntować chcą potęgę siły przed prawem; ona wreszcie da nam moc niespożytych ducha i siłę odporną stali. W naszej mocy jest siłę tę budzić — własną, ofiarną, pracą zdobyć ją musimy!

sceną, ale czuwa w dziwny sposób. Lwów ma swój sposób patrzenia na scenę, trzeźwy i zdrowy. Pan Pawlikowski wystawiona od czasu do czasu operetką chce pokryć luki repertuaru. Milczeć dłużej byłoby prostą nieuczciwością.

Dla kogo zaś miała owa sztuka posłużyć za pole do popisu — nie wiem. Grano ją bowiem na ogół — źle. P. Nowacki, który tak ładnie już umiał rysować swe role w „Psyche”, w „Rodzeństwie”, tu przeszarżował, zgrywał się — zamiast być sobą, udawał dziecko. A przecież to niepotrzebne, bo p. Nowacki jest... młodym. P. Bednarzewska najmłodszej wzięła dla siebie rolę Anulki. Artystka ta grywa ciągle, grywa wszystko. Zaznaczywszy się bardzo zaszczytnie w „Złotem runie” i w „Najstarszej”, w Anulce, chciała młodość zastąpić trywialnością. Wszak jest tyle młodszych artystek, odpowiednich do tej roli. Jest panna Michnowska, panna Mrozowska, p. Ogińska, panna Jankowska, panna Arkawin. Każda z nich jest odpowiedniejszą, jak p. Bednarzewska. Grać ciągle i wszystko jest szkodliwe dla artysty, bo wytwarza monotonię. A potem... *man soll leben und leben lassen*. P. Roman ślicznie nakreślił sobie podkład roli, był prosty, naturalny, ale wypadł z charakteru.

Pan Chmieliński z całą inteligencją grał owego rozpustnego księdza, ale głos jego miękki i rzewny — całe wzięcie się łagodne, nie nadawało się do tej roli. — Najlepszym był p. Wysocki, który w roli Amandusa (owego bydlęcia w konfederacie) stworzył arcydzieło realizmu. Było to studium przepyszne i głębokie.

Zapolska.

Parasolki, Kapelusze, Halki, Bluzki

w wielkim wyborze
poleca najtaniejMIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW, Hotel George'a.

„Szkoła ludowa“ oto twierdza przeciw zakusom obcych i własnych nieprzyjaciół! Towarzystwo „Szkoły ludowej“ świadome, że nie wolno nam porzucić na tam, co dla oświaty ludowej zdziałała władza państwa i kraju, pragnie dać silną podstawę samobronnej działalności narodu, szczególnie tam, gdzie polskość zagrożona w swych prawach, wzywa pomocy całego narodu.

Pojmijmy, Rodacy, ważność kresowych ziem polskich dla całości naszej Ojczyzny! Od zachodu, od brzegów Odry, żelazna dłoń prusactwa wdziera się już i zagony swe opiera o brzegi Odry i Wisły; od wschodu zachłanność wrogów pragnie pochłonąć w siebie to, co Polska nie w imię siły przed prawem lecz w imię tolerancji, miłości i prawa równego dla wszystkich, zdziałała przez szereg wieków. Na wschodzie i zachodzie kresów naszych, a i w głębi kraju naszego, stoją dowody pracy naszej i ofiarności, — to liczne szkoły polskie, to liczne czytelnie, co szerzą oświatę narodową. Brak środków materialnych dla utrzymania tego, co się stworzyło i co zdziałać się jeszcze musi, grozić może upadkiem dobrej sprawy naszej. Jak lat ubiegłych, tak i w roku obecnym przypominamy obowiązek każdego Polaka złożenia w dniu 3 maja chociażby najdrobniejszej groszowej ofiary na cele „Szkoły ludowej“. Drobnie, lecz powszechne datki Czechów tworzą w dniu świętowania krociowe sumy na cele czeskiej „Macierzy szkolnej“ (około pół miliona koron).

Dzień 3 maja dla nas Polaków niechaj będzie takim dniem ofiary powszechnej!

Pomieszczane w miejscach publicznych puszki naszego Towarzystwa i arkusze składkowe niechaj wypełniają się groszem ofiarnym. Nawołujemy się wzajemnie do tych drobnych składek. Czcząc w ten sposób dzień 3 maja, damy wyraz zrozumienia i poznania dróg, któremi wytrwale dążąc, dojdziemy do upragnionego celu: przez oświecony lud do wolnej Polski.

Kraków w raclawicką rocznicę 4 kwietnia 1901. Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“. Prezes: Dr. Ernest Bandrowski. I. Wiceprezes: Ks. Tadeusz Chrościecki. II. Wiceprezes: Jan Skirliński. I. Sekretarz: Dr. Zygmunt Baliński. II. Sekretarz: Dr. Kazimierz Nitsch. — Dr. August Balasits, Kazimierz Bartoszewicz, Kazimiera Bujwidowa, Eliaz Walery, Dr. Zofia Golińska, Klemens Kotakowski, Dr. Stanisław Kozicki, Dr. Michał Koy, Edmund Klemensiewicz, Władysław Kozłowski, Andrzej Oleś, Józef Parczyński, Ignacy Petelenz, Wilhelm Seidl, Marya Siedlecka, Tomasz Soltysik, Dr. August Sokółowski, Władysław Turski, Bronisław Trzaskowski, Józef Winkowski, Kasper Wojnar, Jan Wojtyga.

Lwowskie Koła Tow. „Szkoły ludowej“ postanowiły rozwinąć akcję w tym kierunku przez wysłanie specjalnego kwestarza (jeden z weteranów uczestników powstania r. 1863) z przepaską z napisem „Szkoła ludowa“ na ramieniu, który zaopatrzony w pełnomocnictwo Towarzystwa, będzie obchodził po kwaterach większe handele i restauracje w czasie od 3—15 maja b. r. Prócz tego rozdane będą listy składkowe, które powinny się znajdować w tym dniu we wszystkich instytucjach, jak też i u osób prywatnych; również umieszczone będą w handlach puszki z napisem „Podatek narodowy“.

Listy składkowe wydaje Koło akademickie (Chorążyczyna 11), codziennie od 12—1 w południe.

Kanały spławne.

Na dzisiejszej sesji uchwalił Wydział krajowy utworzyć komisję krajową, jako organ doradczy Wydziału krajowego, dla sprawy dróg wodnych, celem strzeżenia interesów kraju i przedstawienia reprezentacji kraju w Radzie państwa oraz rządowi życzeń.

Komisja powołana zostaje na przeciąg lat trzech, dopóki projekty kanałów galicyjskich nie zostaną ustalone.

Do komisji tej, która obradować będzie pod przewodnictwem marszałka krajowego, zaprosi Wydział krajowy członków Wydziału krajowego, którzy są szefami departamentów komunikacyjnego, rolniczego i przemysłowego, dalej delegatów, których zamianują oba krajowe Tow. rolnicze i techniczne, Tow. leśne, wszystkie trzy Izby handlowe i kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie, wreszcie zaprosi Wydział krajowy do komisji dyrektora krajowego biura melioracyjnego i szefa departamentu wodnego namiestnictwa.

Komisja składać się tedy będzie z 14 członków pod przewodnictwem marszałka krajowego.

Pierwsze posiedzenie komisji naznaczył Wydział krajowy na dzień 12 maja b. r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Wydziału krajowego, na którym delegaci przedstawiać mają życzenia kół, interesowanych w sprawie przedłożonego przez rząd Radzie państwa projektu ustawy o budowie dróg wodnych.

Czas odnowić przedpłatę! na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najsilniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie	do 31 maja	2 korony
	do 30 czerwca	4 korony
Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa wysyłka
	do 31 maja	2-20 kor. 2-70 kor.
	do 30 czerwca	4-40 „ 5-40 „
Za granicą:		
w Niemczech	do 31 maja	4 kor.
w innych krajach	do 31 maja	6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Słowo Polskie poda w feljtonie powieść *Gabryeli Zapolskiej* „**Jak tęcza**“, — powieść hr. Łosia „**Nowe hasła**“, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędných pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżącej niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 30 kwietnia.

Jutro:

— 1 maja. Środa, Filipa i Jakóba, — Joanna Pr.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 49, zachód o godz. 7 minut 6.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jakóba Nawrockiego, odbyło się dzisiaj o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja. Udział wzięła w nie mroczna nieboszczyka, jakoteż grono przyjaciół i znajomych.

Z Towarzystwa politechnicznego. Wybrana przez wydział główny Towarzystwa politechnicznego lwowskiego komisja, złożona z najwybitniejszych krajowych powag naukowych i fachowych, wypracowała za współudziałem delegatów Towarzystwa technicznego krakowskiego i galic. Izby inżynierskiej memoriał, omawiający rzeczowo i wyczerpująco niezbędną konieczność dla kraju kanału Kraków-Lwów-Brody, jako kanału głównego. Zanim wszystkie pośrednio i bezpośrednio interesowane czynniki w kraju zajmą się tą pierwszorzędną sprawą, wysyłają pomienione powyżej galicyjskie Towarzystwa techniczne wspólnie zredagowany memoriał do naszych reprezentantów.

Zarząd lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności odbył w dniu 26 kwietnia b. r., o godzinie 6-30 wieczór, pod przewodnictwem prezesa p. Dobrowolskiego, posiedzenie miesięczne, na którym po przyjęciu do towarzystwa kilkudziesięciu nowych członków, zdał prezes sprawę z konferencji, odbytej z p. prezydentem miasta w sprawie ogłoszenia co do opłat za wodę, tudzież wymiaru i ściągania tych opłat.

Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji w przedmiocie zakładania po miastach na prowincyi pokrewnych towarzystw, uchwalono przystąpić najpierw do nawiązania w tej mierze rokowań z Przemyśłem.

W załatwieniu referowanego przez p. Gołęba sprawozdania komisji technicznej o petycji właścicieli realności przy ulicy Dwernickiego o uporządkowanie tej ulicy, uchwalono odnieść się stosownie do Rady miejskiej i o tem interesowanych zawiadomić.

Następnie na podstawie referowanego przez starszego radcę Gaberlego sprawozdania komisji prawniczej o wniosku p. Olszewskiego, przekazanym zarządowi przez walne zgromadzenie w sprawie dążenia do zmiany ustawy awizacyjnej, uchwalono ze względów ściśle rzeczowych przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, zamknął prezes posiedzenie o godz. 9-30.

Kwiatek fiskalizmu. Doktor Chomin otrzymał boletę egzekucyjną, upominającą za III. kwartał należności podatkowej, wynoszącej 29 koron — wraz z kosztami!!! Jest to fakt, nie potrzebujący komentarzy, sam w sobie tak humorystyczny, iż przechodzi już wszelkie granice.

Nowa strażnica pożarowa dla straży miejskiej, zbudowana na pl. Strzeleckim, jest już na ukończeniu i przedstawia się bardzo okazale.

Budynek zbudowany z żółtej i czerwonej cegły w stylu starogermanskim wygląda jak zameczek obronny.

Na frontowej ścianie po nad gankiem zdobi go posąg patrona straży pożarnej, św. Florjana.

Parter mieści stajnie na 24 koni i wozownie na sikawki i wozy trenu. Stajnie urządzone niemal z komfortem, a rozmieszczono je w taki sposób, iż wprost z nich wprowadza się konie przez kilkoro drzwi do wozowni.

Wozownie posiadają po trzy bramy wyjazdowe, prowadzące wprost na ulicę, a urządzone tak, iż za pomocą żelaznej dźwigni przy ścianie, kunsztowny mechanizm otwiera je wszystkie równocześnie.

W parterze po stronie prawej znajdują się cztery ubikacje, przeznaczone dla Towarzystwa ratunkowego.

Na pierwszym piętrze są mieszkania naczelnika i jego zastępców, na 2 zaś pokoje sypialne dla strażaków, łazienki itd.

Budynek cały jest już zupełnie gotowy i tylko pracują jeszcze lakiernicy i malarze. Do użytku oddany będzie w połowie maja.

Adwokackie sprawy. Jak wiadomo, pośród adwokatów posłów do Rady państwa, w stałą związaną delegację, dały się słyszeć skargi z tego powodu, że ministerstwo sprawiedliwości rozesało rzekomo sądom do zaopiniowania projekt ustawy, mającej zawierać nową taryfę adwokacką. Niezadowolenie to wpływa, jak się zdaje, z niedostatecznych informacji. Sprawa tak się przedstawia, że wobec niejednokrotnie w sferach adwokackich podnoszonych zażaleń na nieodpowiedni wymiar kosztów sądowych i wobec żądań wydania t. zw. taryfy ryczałtowej, ministerstwo sprawiedliwości uznało za obowiązek swój przygotować materiał dla ewentualnego uczynienia temu żądaniu zadość i wypracować w tym celu odpowiedni projekt. Projekt ten przedłożono najpierw do zaopiniowania sądom, które na podstawie swych obfitych doświadczeń, wyrazić mają swe zdanie zarówno co do zasad, jak i co do szczegółów projektowanej ustawy. Z tego wynika, że krytykowanie tych prac przedwstępnych jest na razie bezwarunkowo przedczesne. Oczywiście z góry już pomyślano także o współudziale stanu adwokackiego przy rozwiązaniu tej sprawy dla adwokatów tak doniosłej i zapowiedzianej przez ministra sprawiedliwości w parlamencie konferencya ma właśnie między innymi także temu służyć celowi.

Wykaz sprzedanych realności w marcu br. przedstawia się według *Lwówianina*, jak następuje: dr. Aleks. Mayer kupił od Izaaka Grüssa za 24.500 kor. realność przy ulicy Panieńskiej 1. 19; Józefa Merzowicz od Józefa Moldau Elka Offe za 40.000 koron, Gródecka 133; Apolonia Kustanowicz od Pawła Kulakowskiego za 4.650 kor., real. lk. 153 1/4; Marya Krygowska od Malwiny Jastrzębskiej za 3.000 kor., 1/8 cz. real. Dominikańska 5; Szymon i Zofia Weiss od Bolesława Mikulińskiego za 49.500 kor., pl. Halicki 12; Tytus i Marya Rybotyccy od Joanny Frankowskiej za 2.210 kor., Tkacka gr. nzb.; Jakób Landes od Maryi Misiewiczówny za 2.300 kor., 1/17 real. Halicka 9. dr. Szymon Schaff od Matiasa i Leiba Schwiegerów za 52.000 kor., Droga wulecka 4; Marya Stanisława Wodzińska od Piotra i Anieli Tomczuk za 44.400 kor.; Józef i Joanna Baczewscy od Simche Dornhelma za 6.000 kor., Akademicka 14; Salomon, Marya, Herman i Amalia Knopf od Leona Knopfa, dekret dziedzictwa, Gródecka 52a; Maksymilian i Bronisława Machaczek od Joanny Frankowskiej za 4.000 kor., Tkacka gr. nzb.; Karolina Skąpska od Franciszka i Antoniny Gutkowskich za 24.000 kor., Gródecka 63; Baruch, Leon i Różya Cysz od Abrahama i Malki Mohr, zamiana, Rzeźnicka 7; Abraham i Malka Mohr od Barucha, Leona i Różya Cysz zamiana, Beisera 4; Anna Tomczuk od Wojciecha Kondala za 11.800 kor., Kościopalni 23; Antoni Jankowski od Walentego Ziółckiego za 620.000 k., 3 Maja 3; Stanisław i Ida Sławik od Eugeniusza Aleksandra Mironowicza za 64.000 kor., Zimorowicza 16.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 15° R.

Kronika policyjna. Pani Maryi Stomnickiej, zamieszkałej w ulicy Kościuszki pod 1. 2, skradziono z kuchni 10 srebrnych łyżeczek, znaczonych literami M. S. — P. Jetta Hindes, żona kupca, zgubiła w ulicy Gródeckiej pugilares z kwotą, około 3 koron. — Oskarżono subjeckti sklepu, Tauby Bauer w ulicy Serbskiej o nagabywanie przechodni, których przemocą do sklepu wciągały. — P. Edward Müller, właściciel realności, znalazł wczoraj w ulicy Batorego kopertę, zawierającą 50 kor. — W ulicy Krzyżowej zgubił p. Eliaz Łacki, srebrny łańcuszek złożony z monet starych, wartości 20 złr. — Radca p. Piotr Glaser, znalazł w lasku na Pohulance torebkę damską, zawierającą chustkę do nosa z monogramem M. G. i 4 hal. — W Rynku aresztowano Annę Brzozowską vel Dorz za opilstwo i awantury uliczne. — Pan Julian Bachowski, sekretarz magistratu, znalazł w doroczce nr. 52 pularę z kwotą 23 koron 66 hal., które zgubiła jakaś pani w drodze na dworzec kolejowy. — Znalezione przy ulicy Teatynskiej wartościowy pierścionek. Właściciel zechce zgłosić się u p. Sikory w gmachu namiestnictwa.

Kronika krajowa.

Tarnów 28 kwietnia. W sali Sokoła odbył się dziś staraniem uniwersytetu ludowego wykład popular-

Główny skład sukna firmy

M. KAROL

Lwów — plac Maryacki

poleca:

Nowości angielskie i najlepsze wyroby krajowe po tanich, stałych cenach.

ny z dziedziny fizyki p. Antoniego Hoborskiego, słucha filozofii z Krakowa.

Jak wiadomo, gimnazjum tarnowskie jest ze wszystkich gimnazjów w Austrii najbardziej przepelnione. W tym roku liczy uczniów blisko tysiąc, a ubikacji jest za mało, że dwie klasy są tak zwane „latające”, to znaczy, że nie mają stałej sali. Rada szk. postanowiła tedy założyć filię gimnazjum i w tym celu przybył w zeszłym tygodniu ze Lwowa delegat namiestnictwa, celem zakupienia realności, w której miała być filia pomieszczona. Rezultat jednak jeszcze niewiadomy.

Niewiadomo, z jakiej przyczyny sejmik relacyjny, przez posła piątej kuryi, ks. Żygułńskiego zwołany, na przyszły tydzień odroczony został.

Od dyr. II. gimnazjum w Przemyślu p. Ceglińskiego otrzymujemy następujące pismo, które w imię bezstronności pomieszczamy. W jednym z ostatnich numerów (zdaje się 148) czasopisma *Słowo Polskie*, pomieszczoną była w kronice notatka o rzekomem pobiciu, nawet złamaniu dwóch żeber uczniowi W. K. przez jednego z profesorów tutejszych. W tym kierunku zanosił ojciec ucznia skargę do Rady szkolnej krajowej, atoli bardzo ściśle dochodzenie nie wykazało wcale winy profesora. Niezadowolony tym wynikiem skargi, ojciec udaje się obecnie do dzienników i nadużywa ich dobrej wiary. Cała akcja ojca (nawiasem mówiąc umysłowo chorego), jest aktem zemsty za wykluczenie syna z zakładu, z powodu kradzieży.

Przemyśl. W sali teatru letniego na „Zamku” odbyło się w niedzielę zgromadzenie ludowe. Sala była wypełniona. W sprawie gimnazjum cieszyńskiego powzięto następujące rezolucje: 1) Zgromadzenie wzywa rząd do bezzwłocznego upaństwowienia gimnazjum cieszyńskiego. 2) Wyraża pogardę i oburzenie Kołu polskiemu. 3) Wzywa posłów, którzy są za upaństwowieniem gimnazjum cieszyńskiego, aby bezzwłocznie wystąpili z Kola.

Uchwalono w sprawie bezrobocia wezwać rząd centralny, Wydział krajowy, magistrat i radę powiatową przemyską do rozpoczęcia w kraju, powiecie i mieście robót znaczniejszych, by położyć kres bezrobociu i nędzy.

W końcu wyrażono współczucie rosyjskim studentom i robotnikom, walczącym o wolność i zaproteutowano przeciw barbarzyństwu rządu rosyjskiego!

Pożar Mielca. Wydział krajowy otrzymał oficjalną wiadomość o wielkiej pożodze, jakiej ofiarą padł w nocy z niedzieli na poniedziałek Mielec. Ogień wybuchł o północy i 4 godziny szalejąc, obrócił w perzynę całą żydowską część miasta. Zgorzało 150 domów, między innymi także budynek pocztowy. Szkody olbrzymie, 1.500 ludzi zostało bez kawałka chleba, a co najsmutniejsze, to, że podobno zgorzało także kilka osób w płomieniach. Wedle obiegających pogłosek, znaleziono poszlaki, wskazujące na to, że ogień został podłożony. Możliwy to, niemniej jednak winą rozmiarów, które pożar przybrał, spada przedewszystkiem na niedołężny i niedbały zarząd miasta. O tym zarządzie niestworzone rzeczy oddawna dochodziły do wiadomości Wydziału krajowego. W ostatnich czasach doszło do tego, że wydział powiatowy postanowił prosić o rozwiązanie Rady gminnej i ustanowienie komisarsza rządowego. Jakkolwiek takiej *ultima ratio* zawsze i stanowczo sprzeciwiać się należy, nie dla tego bowiem istnieje autonomia, aby jej błędy otwierały pole dla popisu figurom rządowym, niemniej jednak wobec katastrofy nie będzie, zdaje się, innego wyjścia.

Na wiadomość o nieszczęściu, jakie spotkało Mielec, Wydział krajowy zebrał się i uchwalił udzielić pogorzelcom zapomogi.

Brody. Dziś rano o godzinie 8½ odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu służbowego w tutejszych koszarach strzelockich plutonowy, Gaszyński. Przybyły natychmiast z pomocą lekarz pułkowy dr. Feld mimo nadludzkich wysiłków nie zdołał ani na chwilę przywołać do życia desperatę, któremu obawa przed karą weisnęła broń samobójczą do rąk. Mianowicie pojmany w Stanisławowie strzelec tutejszego batalionu zeznał, że dezercyi dopuścił się z powodu znęcania się nad nim śp. Gaszyńskiego. Przybył w tej sprawie sędzia wojakowy i kazał uwięzić śp. p. Gaszyńskiego, którego już raz nawet degradowano za podobne przestępstwo, a ten ze strachu przed surową karą popełnił samobójstwo.

Staraniem tutejszego Tow. muzycznego odbędzie się w najbliższą niedzielę koncert ze współudziałem własnych sił Towarz. pod kierownictwem prof. i kierownika p. Wychery. Program starannie ułożony każe się spodziewać liczego udziału publiczności.

W niedzielę wieczorem wybuchł na „Folwarkach Wielkich” pożar, który w przeciągu półtorej godziny zniszczył 10 zagród włóściańskich. Ogień, zdaje się, był podłożony.

Pogrzeb śp. Gabryeli Leistyn, nauczycielki tutejszej izraelskiej szkoły ludowej odbył się przy wielkim udziale publiczności. Zmarła była ogólnie kochaną i cenioną dla wielkich zalet umysłu i serca. Spokój jej popiołom.

Z ruchu towarzystw. Posiedzenie Kółka prawniczko-ekonomicznego odbędzie się we środę 1 maja w lokalu Czytelni Akademickiej. Na porządku dziennym: Pogadanka: „O obdłużeniu małej własności w Galicyi”. Zagai dr. Pazdro. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Na rzecz fundacji im. Adama Mickiewicza.

Ogół wkładów wynosi z dniem dzisiejszym 20.002 k. 20 h.

Odpowiedzi od redakcyi. Wiel. T. Dembowski

w *Musyniu*. Sprawę tą nie zajmujemy się wcale.

H. Z. Z listu Szan. Pani korzystać będziemy. — Żołnierz

jednak nie powinien uciekać z pola walki.

Wny dr. Ładziński. Dziękujemy. Skorzystamy.

Matco. Uwagi Szan. Pani bardzo rozumne i pochodzące

z serca, będą w naszym piśmie umieszczone.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We Wtorek 30 h. m. po raz pierwszy: „San-Toy” czyli „Gwardya cesarska”, chińska operetka w 3 aktach przez Edwarda Morton, Greenbark i Ross; tłumaczył Adolf Kitchman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy”). Kostiumy podług wzorów A. Andersona w Londynie wykonała pracownia teatralna pod kierunkiem J. Balińskiego. Dekoracya I. Ulica w Synka-Pank z pracowni St. Jasieńskiego. II. Sala smoka w cesarskim pałacu w Pekinie, malował Z. Balk. Tańce i ewolucje inscenizował Karol Szober, baletmistrz wiedeński. Tańce: w akcie 2. „Danse de Papillon” układu p. Sachsa; odtańczą p. Adela i Wanda Sachsové; w akcie 3: „Walc”, układu p. Karola Schöbera, odtańczy panna Staszko.

We środę 1 i we czwartek 2 maja br.: „San Toy” czyli „Gwardya cesarska”, operetka.

W piątek ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja „Powrót pośła”, komedia w 3 aktach J. U. Niemcewicz. Zakończy: „Halka”, akt pierwszy opery Stan. Moniuszki, z panną Esten w partyi Halki.

P. Leopold Bobilewicz, ukończony uczeń konserwatorium krakowskiego, złożył dnia 23 kwietnia b. r. egzamin muzyczny przed komisją egzaminacyjną w Pradze z odznaczeniem. P. Bobilewicz, który jest członkiem orkiestry teatru miejskiego we Lwowie, uzupełnia studia skrzypcowe pod kierunkiem prof. kous. Franciszka Jackla.

+ Arc. Izaak Mikołaj Isakowicz.

Na dzisiejszej sesyi Wydziału kraj., odbytej pod przewodnictwem marszałka kraj. hr. Stanisława Badeniego, dla powzięcia postanowień w sprawie wzięcia udziału w objawach kondolencyjnych z powodu śmierci ks. Isakowicza, zapadły następujące uchwały:

1) Wydział krajowy bierze udział *in corpore* w pogrzebie czcigodnego arcypasterza.

2) Wydział krajowy ofiarowuje 2.000 koron na stosowne utrwalenie pamięci śp. ks. arcybiskupa Isakowicza w lwowsk. katedrze ormiańskiej.

3) Wydział krajowy wystosowuje na ręce lwowsk. kapituły ormiańskiej pismo kondolencyjne.

Pismo kondolencyjne, wystosowane przez Wydział krajowy, opiewa:

„Do Przświetnej kapituły archikatedralnej orm. we Lwowie.

Na żalobną wieść o zgonie umiłowanego arcypasterza, Wydział krajowy przesyła przświetnej kapitule wyrazy z głębi serca płynącego współczucia i żalu po stracie tego księcia kościoła, którego światło słowo i rada tak nam było drogie, a którego życia każdy dzień znaczył się miłością kraju i ludu, dobrym uczynkiem lub ofiarą i darem z bogatej skarbnicy jego serca i umysłu.

Żal nasz podzieli kraj cały, podzielił całe rzesze tych, którym daną była sposobność poznania go i tem samem poddania się wpływowi i urokowi osobistemu zmarłego.

Czei jego i pamięci kraj pozostanie wiernym i jego imię zwiąże z osieroconą stolicą biskupią w odległe lata.”

Zarząd stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność” uchwalił zamiast wieńca na trumnę śp. p. ks. arcybiskupa, ofiarować na zakład SS. Służebniczek w Łyścu (miejsce urodzenia zmarłego) 25 k. i na gimnazjum polskie w Cieszynie 25 koron.

Podobne uchwały powzięły prawie wszystkie lwowskie stowarzyszenia i korporacje, a ponadto gminy, których zmarły był obywatelem honorowym.

Stowarzyszenie „Jedność” uchwiliło wysłać pismo kondolencyjne do kapituły ormiańskiej i wziąć gremialny udział w pogrzebie.

Wedle postanowień, nie papież i cesarz wprost mianują arcybiskupa ormiańskiego, ale wybiera go cały kler ormiański, który to wybór ulega tylko potwierdzeniu.

Miedzy papierami śp. arcybiskupa, znaleziono list z datą: Lwów 14 maja 1900 r., w którym zmarły potwierdza całe brzmienie testamentu, sporządzonego już dawniej.

Według tego testamentu generalną spadkobierczynią śp. arcybiskupa jest Albina Rozwadowska, żona Karola, urzędnika kolejowego. Testamentem tym postanawia również zmarły, aby mieszkania nie opieczetowywano, bo z dniem śmierci wszystko, co tylko znajduje się w mieszkaniu, przechodzi na własność Albiny Rozwadowskiej. Testament dozwala kapitule tylko te wyłączyć rzeczy, które stanowią własność funduszu kościelnego.

List, potwierdzający ten testament, kończy się następującymi słowy:

„Rodzina moja liczna — pisze w tym liście ś. p. zmarły — nie może mieć do mnie żadnego żalu. Dawałem jej za życia wiele, może nawet za wiele. Proszę, ażeby pogrzeb mój był jaknajskromniejszy. Wieńców na trumnę nie pozwalam i wypraszam je sobie.

„Jam nędzny proch z ziemi i do ziemi nędzny powracam. Bogu samemu niech będzie chwała. Jeśli po śmierci mojej brakło na niezbędne wydatki, bo złożonego grosza nie mam, to może się znajdą litościwi Józefowie z Arymatei, którzy pogrzebią po chrześcijańsku ciało moje. To jest ostatnia moja wola, którą przekazuję.”

Zgasył wczoraj śp. ks. Isakowicz jedynastym z rzędu arcybiskupem na stolicy ormiańsko-kat. kościoła we Lwowie. Pierwszym, który tę godność piastował, był w r. 1662 arcybiskup Torosiewicz. Po nim nastąpili arcybiskupi Hunanin, dwaj Augustynowicze, Tumanowicz, Simonowicz, Mikołajewicz, Stefanowicz, Szymonowicz, a ks. Isakowicza poprzedził na arcybiskupii Romaszkan.

Arcybiskup Simonowicz, popularna bardzo w ówczesnym Lwowie osobistość, dożył Methusalowego wieku, bo żył lat 106.

Lwowskie Koła „Towarzystwa Szkoły ludowej” wzywają swych członków, aby w celu złożenia hołdu pamięci najczcigodniejszego arcypasterza Izaaka Isakowicza złożyli na jego trumnę wieńiec z podpisami na kartach „Towarzystwa Szkoły ludowej”. Bilety te podpisywać można za złożeniem 5 ct. (na koszt wieńca) w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, Polskiej i w redakcyach *Słowa Polskiego*, *Kuryera Lwowskiego*, *Dziennika Polskiego*, *Przedświata i Małego Świata* (pl. Maryacki 10) przez całą środę. Prosimy o liczne i spieszne wypełnianie kart.

Stanisławów. Wiadomość o zgonie czcigodnego ś. p. arcybiskupa Isakowicza wywarła tutaj piorunujące wrażenie. Podawano ją sobie z ust do ust, wszędzie zaś wywoływała ona niezmiernie wrażenie, ks. arcybiskup Isakowicz bowiem jednoczył w sobie zalety pierwszego obywatela kraju i kapłana, posłusznego rozkazom stolicy apostolskiej. Był to poprostu apostoł, na modłę współczesną, obywatel współczujący i obejmujący sercem całą ludzkość, tak, jak na ucznia Chrystusowego przystało.

Wieść o zgonie arcypasterza obiegła nasze miasto w jednej chwili i wszędzie, w sercach wszystkich znalazła odgłos i współczucie. Ś. p. arcybiskup Isakowicz położył dla Stanisławowa, gdzie długoletnim był proboszczem i skąd jako taki na stolicę arcybiskupią powołany został, niespożyte zasługi. Oprócz humanitarnych instytucyj, których był założycielem, był ks. arcybiskup Isakowicz długoletnim członkiem Rady miejskiej i położył rzetelne dla dobra miasta zasługi. Dość wspomnieć, że ks. arcybiskup jest jednym z założycieli Banku *Pii montis*, w rodzinnym zaś Łyścu, tuż koło Stanisławowa, założył ochronkę dla bezdomnych dzieci i prawie, że własnym utrzymanym ją sumptem.

Telegram od Ojca św., nadesłany na ręce kapituły jeszcze przed zgonem, a zawierający błogosławieństwo, opiewa:

„Infirmitas archiepiscopo Armenorum beatissimus pater peramanter impertitur est apostolicam benedictionem.”

Prócz telegramów, zanotowanych przez nas w porannym numerze, nadeszły też telegramy od wielu osób prywatnych, między tymi od pp.: Bogdanowicza, Rusockiego, Szymonowicza, Brykczyńskiego i innych.

Tekst telegramu prez. ministrów, dra Koerbera, jest następujący:

„Bitte den Ausdruck meiner tiefempfundesten Theilnahme anlaesslich des so schmerzlichen Ablebens Seiner Erzbischöflichen Gnaden des Metropolitens Eks. Isakowicz entgegen zu nehmen (podpis).

Minister oświaty zaś, dr. Hartel, nadesłał następujący telegram:

„Z powodu ciężkiej straty, jaką poniosła kapituła ormiańska przez śmierć Eks. ks. arcybiskupa, proszę przyjąć moje ubolewanie. Prosiłem p. namiestnika o wzięcie udziału w imieniu podlegającego mi ministerstwa w smutnym obrzędzie pogrzebowym.”

Program aktu przeniesienia zwłok z pomieszkania do katedry jest następujący: Pochód, prowadzony przez ks. Moszora, w asystencji kanoników ks. Dawidowicza i Theodorowicza, poprzedzony dostojnikami kościelnymi wszystkich obrządków, oraz bractwami itd., — okrzyki zabudowania kościelne, idąc z pomieszkania ku ul. Skarbowskijskiej a następnie przez ul. Krakowską na ul. Ormiańską do katedry. Po ustawieniu zwłok na katafalku, odprawionem zostanie przepisowe nabożeństwo.

Kondukt pogrzebowy wyruszy we czwartek prawdopodobnie jednak później niż o godz. 12 w południe, gdyż po kazaniu ks. kan. Theodorowicza na-

HAYA

Mydło higieniczne dla dzieci

Kawałek 35 ct. Prawdziwe tylko ze znakiem „Opatrzność”.

z materiałów najdelikatniejszych, odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom higieny, polecane przez powagi lekarskie. W każdej aptece do nabycia pod nazwą: **HAYA mydło dla dzieci.**

stąpią, jeszcze egzekwie w wszystkich trzech obrządkach, które niewiadomo jak długo potrwać.

Z wizytami kondolencyjnymi byli dotychczas między innymi: namiestnik hr. Piniński, prokurator radca dworu dr. Korn z radcą stanu dr. Englem i rad. Licharzykiem. Ponadto złożyli swe kondolencje reprezentanci licznych stowarzyszeń.

Maskę pośmiertną zdjął dziś w godzinach przedpołudniowych z twarzy zmarłego artysta rzeźbiarz Dykas.

Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem odbyło się przy zwłokach nabożeństwo żałobne ze śpiewaniem ewangelii, w którym brało udział całe ormiańskie kat. duchowieństwo miejscowe.

Zjazd duchowieństwa ormiańskiego jak dotąd jest znaczny, a zapowiada się być jeszcze większym. Dużo obywatelstwa ormiańskiego przybędzie również na pogrzeb. Koszta pogrzebu pokrywają prywatni.

Kraków. Z powodu śmierci arcybiskupa Isakowicza, prezydent miasta, Friedlein, imieniem miasta Krakowa postanowił wysłać depezę kondolencyjną na ręce kapituły. Oprócz tego wywieszono z gmachu magistratu żałobną chorągiew.

Stanisławów. Na pogrzeb arcybiskupa Isakowicza, wyszła, oprócz Rady miejskiej, delegację Wydział powiatowy.

Rozruchy z powodu bezrobocia.

Wypadki wczorajszego dnia, które niby argumenta gwałtowne, a straszne, trwożyły umysły — ucichły.

Ciszy budzącego się ranka i normalnego ruchu w mieście do tej chwili nie zakłóciło nic.

Około godziny 8 rano zebrał się ludźmi bez pracy, dużo kobiet i dzieci, na placu Strzeleckim; zachowywali się jednak zupełnie spokojnie. Gdy kupey na placu, obawiając się powtórzenia się scen wczorajszych, zaczęli trwożnie zamykać sklepy, odzywały się nawet głosy: „Nie bójcie się, dziś nic nie będziemy robić!”

Liczba bezrobociem dotkniętych z każdą chwilą wzrastała, nie było jednak ani jednego wybruku. Gdy grupy mężczyzn, kobiet i dzieci urosły w kilkusetny tłum, wyruszyły rzesze w miasto. Idąc ul. Strzelecką przyszedł tłum do rynku, a stamtąd, nie zatrzymując się nigdzie i nie zakłócając w niczem spokoju, na ul. Sykstuską. Na ul. Sykstuskiej pod l. 17, w lokalu „Sity”, odbywało się właśnie całkiem poufne zebranie partii socjalno-demokratycznej, a tłumy, dowiedziawszy się o tem, wtargnęły do lokalu. Tam do nich przemówił przewodca socjalistyczny Mokłowski.

Mowca zdał sprawę w ten sam sposób, jak w dzisiejszym porannym numerze podaliśmy, z wyjątkiem deputacji wczorajszych, w których brał udział, u namiestnika i prezydenta miasta, a następnie określwszy znaczenie chleba i pracy, omówił postulaty: powszechnego prawa głosowania, zniesienia stałej armii i 8 godzinnego dnia pracy. Przemowę swoją, przyjętą z uznaniem przez rzesze i oznakami zgody, zakończył mowca energicznym wezwaniem do spokoju.

Następnie przemawiali w „Sile” jeszcze mowcy Wityk, Danek i inni, poczem tłumy, zapełniające i salę i zalegające dziedziniec, rozeszły się w spokoju.

Reprezentanci robotników wysłali dziś telegram do prezydenta ministrów Koerbera, domagający się natychmiastowego zarządzenia robót inwestycyjnych sanitarnych we Lwowie, a ponadto wysłali telegram do p. Daszyńskiego, aby natychmiast udał się do ministra Koerbera i tę sprawę urgował.

O godzinie 12 zjawiała się u marszałka krajowego hr. Badeniego deputacja robotników, której przewodniczył architekt K. Mokłowski, wzięli zaś w niej udział p. Danek, oraz kilku robotników.

Marszałek przyjął deputację przychylnie, wysłuchał postulatów, odnoszących się do potrzeb ogółu robotniczego, oświadczył jednak, że co do robót krajowych budowlanych nie może robić żadnej nadziei.

Natomiast są roboty inne, przeważnie dla robotników ziemnych, przy regulacjach rzek.

I tak dokonuje się właśnie regulacja Bugu w okolicy Krystynopola, części Dniestru, Zgniłej Lipy koło Rohatyna. Tutaj każda ilość robotników znajduje zajęcie.

Komitet, zajmujący się tą sprawą, może spisać listę potrzebujących pracy i zgłosić ich w miejskim biurze pracy, a miasto zajmie się odesłaniem robotników na miejsce przeznaczenia. Zarobek spodziewany od 75 ct. do 1 zł. dziennie.

Co do robót we Lwowie — tu ingerencja kraju ustaje.

W czasie, gdy deputacja przebywała u marszałka kraju, tłum, składający się z około 500 osób, zgromadził się w „Sile” i tam oczekiwał odpowiedzi. Przedstawił ją p. Mokłowski, nie przyniosła ona jednak ogólnego zadowolenia.

Uchwalono rezolucję, że z robót prowincjonalnych mogą korzystać tylko kawalerowie, wogóle ludzie, nie związani ze Lwowem żadnymi stosunkami rodzinnymi. Tym, którzy są osiadli we Lwowie, mają dzieci, nie daje ona możliwości zarobku, nie polepsza ich sytuacji.

Postanowiono domagać się od rządu jak najszybszego przyspieszenia robót inwestycyjnych rządowych we Lwowie, w szczególności budowy dworca kolejowego.

Od miasta postanowiono domagać się przyspieszenia robót kanalizacyjnych, rozszerzenia sieci kolei elektrycznej, które to sprawy daje się pod rozważenie Radzie miejskiej.

Dalej postanowiono domagać się od posłów krajowych, ażeby politykę swoją prowadzili w tym kierunku, by w kraju powstawały fabryki, wogóle źródła pracy dla domagających się jej obszernych rzesz narodu.

Zgromadzenie zakończono wezwaniem do spokojnego rozejścia się.

Tymczasem na dziedziniec lokalu „Sity” zajechał wóz z chlebem. W załatwieniu postulatów deputacji robotników z p. Mokłowskim na czele, która dziś rano była u prezydenta — nadesłał on 500 bochenków chleba, które natychmiast rozdzielono pomiędzy potrzebujących. Apetyty na dziś zaspokojone — co przyniesie jutro?... Może przychylną odpowiedź rządu w sprawie robót...

Godzina 2-ga w południe. Na Rynku gromadzą się znowu tłumy. Kupey zamykają z pośpiechem sklepy. Zachodzi obawa dalszych rozruchów. Na placu Maryackim, w ulicy Akademickiej również zamykają sklepy.

Prezydent miasta dr. Małachowski wysłał dziś do posłów do Rady państwa z miasta Lwowa następujący telegram:

„Z powodu znanych rozruchów ulicznych we Lwowie i skonstatowania niedostatecznej działalności prewencyjnej tutejszych organów policyjnych, ponieśli mieszkańcy znaczne szkody na zdrowiu i mieniu. Okazuje się konieczna reforma organizacji, powiększenia i ulepszenia straży bezpieczeństwa. Odnosne wnioski namiestnictwa, zupełnie zgodne z uchwałami Rady miejskiej, czekają na załatwienie władz centralnych we Wiedniu.

Na podstawie uchwały reprezentacji miasta, proszę usilnie o poparcie i spowodowanie bezzwłocznego i przychylnego załatwienia tych wniosków, niemniej też o rychłe rozpoczęcie rządowych robót inwestycyjnych, jak dworzec kolejowy, biblioteka uniwersytecka, kolej Lwów-Użok, gimnazjum, sądy i t. p.

Tysiące robotników bez zajęcia, obawa dalszych rozruchów, gmina obecnie swoim kosztem żadnych robót przedsięwziąć nie może. Prosimy również usilnie o przyspieszenie i spowodowanie rządu, by przed uchwałami parlamentu rozpoczął bezzwłocznie na swą odpowiedzialność wstępne roboty.”

Telegram, zawierający tę samą treść, tylko co do stylizacji odpowiednio zmieniony, wysłał prezydent miasta do prezydenta ministrów dra Koerbera, ponadto do ministrów Witteka i Boehm-Bawerka.

W myśl wczorajszej uchwały delegatów Rady m. Lwowa, udał się dziś deputacja Rady z prezydentem na czele do namiestnika i przedstawiła mu sprawę rozruchów i łączące się z nią petita, tak, jak to przedstawił wczorajszym numerze.

Namiestnik, wymijając odpowiedź na zarzut, że władze wczoraj swych obowiązków nie przypilnowały, oświadczył, że co do powiększenia policji we Lwowie, to poczynił ze swej strony jednorodne wnioski z uchwałami gminy w tej sprawie.

Co do rozpoczęcia nowych robót we Lwowie, to oświadczył namiestnik, że poprze to petitum u władzy centralnej w tym kierunku, aby budowę dworca, a demolację biblioteki uniwersyteckiej zaraz rozpocząć.

Dla poparcia obu tych spraw, wyjedzie też namiestnik w tych dniach do Wiednia.

W końcu zawiadomił hr. Piniński deputację, że polecił starostom w okolicach Lwowa, aby prowadzili intensywniej roboty.

Komunikat namiestnictwa.

L w ó w. Robotnicy, pozbawieni zatrudnienia, mogą znaleźć pracę na następujących budowach i robotach publicznych. Komitet budowy gmachu biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie mającej stanąć przy ulicy Mochnackiego, postanowił na dzisiejszym posiedzeniu przystąpić do zburzenia kamienia, zajmujących miejsce przyszłej budowy.

Roboty te wraz z usunięciem uzyskanego materiału, oparkaniem i pracą przy założeniu tymczasowego chodnika, będą bezzwłocznie rozpoczęte. Licytacja na budowę nowego gmachu, którego ko-

sztorvs wynosi około 500 tysięcy koron, odbędzie się w najbliższym czasie, poczem zaraz przystąpi się do samej budowy.

Znaczne roboty adaptacyjne są w toku, w budowlach gr. kat. metropolitalnej kapituły przy domu, postawionym przy placu św. Jura, przygotowane są już roboty do rozpoczęcia budowy w budynkach szkoły politechnicznej. Zarządzono też możliwe przyspieszenie wykonywanych już robót około rekonstrukcji gościnca rządowego podolskiego między rogatką Łyczakowską a Wiwnikami i robót konserwacyjnych, zwłaszcza czyszczenia rowów i porządkowania bankietów poza rogatkami lwowskimi, oraz na gościnca, prowadzących ku Stryjowi, Przemyślowi i Żółkwi.

W obszarze tego ostatniego będzie budowany w gminie Zniesienie kanał, co do którego rokowania z interesowanymi stronami są na ukończeniu. Nadto w powiecie lwowskim są do wykonania liczne naprawy i rekonstrukcje przy drogach gminnych. Razem przy drogach w powiecie znajdzie zatrudnienie około 1.000 osób.

W powiecie żółkiewskim, są do wykonania roboty w mieście, jak i przy drogach Turynka-Żółkiew, oraz Macoszyn-Mokrotyn, tudzież około regulacji potoku Żółkwi. Zatrudnionych będzie około 400 osób.

W powiecie gródeckim są do wykonania roboty nad subwencyonowaną przez rząd droga Janów-Dąbrowice, dalej budowa drogi Janów-Wereszyczce i naprawy dróg w Gródku.

Zatrudnionych będzie 400 osób. W powiecie żydaczowskim, są do wykonania budowy drogi dojazdowej do stacji kolejowej Piaseczna, mianowicie drogi Rudniki-Piaseczna i Damenka, Kajowac, Czerńce-Piaseczna.

Dalej rekonstrukcja innych dróg oraz roboty przy regulacji Dniestru. Zatrudnienie znajdzie około 500 osób.

Osoby, pragnące znaleźć zatrudnienie przy przytoczonych robotach, mogą je otrzymać za pośrednictwem miastowego biura pracy we Lwowie.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o 11½ (czas wiedeński). Po odczytaniu interpelacji i wniosków przystąpiła Izba do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusji nad ustawą o należytosci. Obecnie odbywa się dyskusja nad §. 11. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Komisja dla nagany ukonstytuowała się dzisiaj. Przewodniczącym wybrany p. Kramarz. Z Polaków należą do komisji pp. Gniewosz i Doboszyński.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 30 kwietnia.

Kolej Nowy Targ—Sucha Hora.

Kraków. Na zlecenie ministerstwa kolei zarządza tutejsza dyrekcja kolei państwowej lokalne studia szczegółowe w sprawie budowy kolei Nowy Targ—Sucha Hora.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przed południem. Przewodniczący Koła Jaworski, wygłosił gorącą przemowę, poświęconą wspomnieniu żałobnemu dla zmarłego śp. arcybiskupa Isakowicza. Mowa prezesa wywołała na członkach Koła polskiego bardzo głębokie wrażenie. Koło nie wysłało na pogrzeb śp. arcybiskupa Isakowicza szczególnej delegacji, lecz kilku posłów Koła polskiego udaje się z własnej woli na pogrzeb do Lwowa. Poruszono także myśl, że wypadłoby, by minister dla Galicji i poseł z m. Lwowa dr. Piętaś udał się także na pogrzeb arcybiskupa do Lwowa.

Przesilenie w dolno-austriackiej Izbie adwokackiej.

Wiedeń. Na odbytem wczoraj wieczorem zebraniu członków dolno-austriackiej Izby adwokackiej przyjęto rezolucję, sprzeciwiającą się projektowi opublikowanej niedawno taryfy adwokackiej i żądającą jej cofnięcia. Zgromadzenie przyjęło także do wiadomości złożenie mandatów prezydium i wydziału i wezwało wydziały wszystkich austriackich Izb do takiego samego postąpienia. Komisarze egzaminacyjni oświadczyli, że również złożą swoje mandaty, a stały komitet delegatów wiecu adwokackiego zawiesił czynności.

Londyn. Izba gmin przyjęła rezolucję, dotyczącą zaprowadzenia cła od cukru.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Telefon do Wiednia był od godz. 12 do 1 w południe zupełnie wyłączony i nie funkcjonował z powodu burzy, gdzieś na linii Kraków-Wiedeń.

Znako-
mite

Tutki cygarelowe

tak we Lwowie jak i na prowincji.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie
są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowni
tak we Lwowie jak i na prowincji. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wszech nauk lekarskich

394

Dr. Mieczysław Sołtysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Dentysta Dr. M. Senensieb

po długoletniej praktyce lek. i ukończeniu studiów specjalnych na królewskiej klinice w Berlinie,

otworzył ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

przy ul. HALICKIEJ L. 1. (róg Rynku) i ordynuje od godz. 9 do 6 wiecz. 2089

Dr. Wład. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwers. Jagiell. ordynuje jak lat dawnych w sezonie letnim 2536

W KARLSBADZIE

od 20 kwietnia do 1 października Drei Staffel, Alte Wiese

Dr. Maks Kaufmann

ordynuje jak w latach ubiegłych w Karlsbadzie, Alte Wiese, Deutsches Haus. 2560

Dr. Bolesław Kostecki

stale przebywający w Abbazyi, ordynować będzie w Karlsbadzie od maja do września. Schwarze Rechen, Sprudelstrasse nr. 100. 2331

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Sarga glicerynowe

2542

Mydło „Brett“

utrzymuje cerę białą, miękką i delikatną

F. A. Sarga syn i Spka we Wiedniu.

PISZCZANY

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-murowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłuszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-murowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct. drugi po 40 ct. Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane. Stosowanie kąpeli błotne lokalne z niezrównanym skutkiem. Prospektu rozsyła Zarząd. Okolica górysta. 2742

Lekarz ordynujący: Dr. AL. TEICHMANN

do 15 maja:

do 15 maja:

Kraków, Rynek głów.

Piszczany na Węgrzech.

Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec „Roc“

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych fiaskach

nabyć można we Lwowie tylko u firm: 66

pp. Albert Skowron

Musiałowicz i Janik

Ludwik Stadtmüller

Jan Ludwig

Stanisław Markiewicz

Karol Bayer

Cukiernia J. Wierzbickiego

Aleks. Bieniecki

Czudzak i Sotschek

Cafe Schneider

Cristall-Pasage, Huget

Boulevard.

Polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina **moldawskie** po 56 ct. za litr wina **Magyarader** po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie **Riesling**. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11

Z poważaniem

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy **piwo ołomunieckie** z browaru **mieszczańskiego** i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupie baczyć dokładnie na zapis z „browaru mieszczańskiego“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu“.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 30 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę:	254.—	ładają:	255.—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19 16	„	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 30 kwietnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7-80 do 8-—. Pszemica na termin 7-40 do 7-80. Żyto gotowe 6-80 do 7-—. Żyto na termin 6-40 do 6-80. Owies obrotowy 6-50 do 6-80. Owies na termin 6-40 do 6-80. Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień browar. 6-50 do 7-—. Rzepak nowy 11-25 do 11-50. Lnianka — do —. Groch pastewny 6-75 do 7-—. Groch do gotowania 7-50 do 12-—. Wyka 8-— do 8-50. Bobik 6-30 do 6-60. Hreczka 7-50 do 8-—. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara 6-— do 6-20. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 40-— do 55-—. Konieczyna biała 40-— do 70-—. Konieczyna szwedzka 60-— do 90-—. Tymotka 20-— do 25-—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-— do 17-50; paritas Tarnopol na termin 16-— do 16-25.

Wobec słabszych dowozów z powodu niedokończonych robót w polu, usposobienie co do pszenicy i żyta lepsze, inne produkta notują niezmiennie.

Wiedeń, 30 kwietnia. Dziś o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-61 Renta majowa 98-40, Węgierska renta koronowa 92-80, Akcje kredytowe 689-50, Kredytowe węgierskie 693-—, Bank anglo-austriack 280-—, Unionbank 558-—, Bankverein 490-—, Laenderbank 419-50, Kolej pań. 687-25, Lombardy 109-—, Elbenthal 508-—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi-ny 468-—, Rima Muranya 502-—, Prager Eisen 1795, Losy tureckie 108-75, Ruble 253-75, 20-franków — Boden-Credit — Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 — 4% Listy zastaw Banku kraj. — Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja wyczekująca.

Berlin, 30 kwietnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 216-—, Disconto Commandit 190 75.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 30 kwietnia. (Giełda zbożowa).

Pszemica na wiosnę od 7-91 do 7-92, pszemica na maj-czerwiec od 8-03 do 8-04, pszemica na jesień — do —, żyto na wiosnę od — do —, żyto na maj-czerwiec od 7-97 do 7-98, żyto na jesień 7-13 do 7-14 kukurydza na maj-czerwiec od 5-55 do 5-56, kukurydza na lipiec-sierpień od — do —, kukurydza na wrzesień-październik od 5-83 do 5-84, owies na wiosnę od — do —, owies na maj-czerwiec od 6-95 do 6-96, owies na jesień od 6-— do 6-01, rzepak na sierpień-wrzesień od 13-90 do 14-—, olej rzepakowy na kwiecień maj od — do —.

Oziębło.

Pochmurno.

Wiedeń, 30 kwietnia. Pszemica na kwiecień od — do —, na maj 7-60 do 7-61, na październik od 7-74 do 7-75, żyto na kwiecień od — do —, żyto na październik 6-72 do 6-73, owies na kwiecień od 6-72 do 6-74, na październik 5-58 do 5-60, kukurydza na maj od 5-28 do 5-30, na lipiec 5-36 do 5-38, Rzepak na sierpień-wrzesień 13-60 do 13-60.

Liczne.

Słaba.

Mdle.

Piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 29 kwietnia.

Początkowo lepsze usposobienie nie przetrwało długo na tutejszym targu, który w pierwszych obrotach oddawał się zbytym złudzeniom na temat ewentualnego obniżenia stopy procentowej przez Bank angielski, oraz sygnalizowania dalszego podwyższenia cen żelaznych w Ameryce. Giełda berlińska, która zrazu była również bardzo silnie usposobiona i tem wpłynęła na podtrzymanie tutejszych notowań, zeszła w końcu także, czem targowi tutejszemu odebrano ostatni motyw do utrzymania się. Przekonanie, że załatwienie przedłożonych rządowych wobec nieznanych stosunków parlamentarnych nie nastąpi prędkiej, jak w jesieni, staje się coraz powszechniejszem. Równocześnie z tem traci spekulacja coraz więcej ufności i nadziei a błędne koło, z którego wyjście nie tak łatwe, jest gotowe. Co się tyczy poszczególnych transakcyj, interesowano się tylko kredytami i staatsbahnami, w których bardzo liczne sprzedaże dokonały jednak znaczniejszego obniżenia kursów. Alpiny i walory górnicze okazały się nieco odporniejsze, gdyż potrafiły utrzymać się przynajmniej przy ostatnich notowaniach; wyżej poszły, jak zwykle przy depresji spekulacyjnej, renty państwowe i walory lokacyjne. Zakończono w niechętnym i rezerwowanym usposobieniu.

Masło syberyjskie. Dzienniki warszawskie donoszą, że rosyjskie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa przystępuje do prób szybkości dostawy kolejną masła syberyjskiego do stacyi pogranicznych Mława i Grajewo. Próby dokonane będą w celu zbadania, ile czasu może przebywać w drodze wagon do przewozu masła, na przestrzeni od drogi syberyjskiej do stacyi pogranicznej, ile będzie wynosił koszt przewozu i na koniec, czy masło ulegnie zmianie w drodze i jakie gatunki mianowicie.

Jest to nowa próba uszkodzenia przemysłu rolniczemu w Kongresówce i zapewne nie ostatnia.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 30 kwietnia.

Na poniedziałkowy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 4910 sztuk, z tego z Galicyi 665, z Bukowiny 38.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny spadły o 50 h.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 38.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 23 sztuk po 58 do 63; 296 po 64 do 67; 295 po 68 do 72; 20 po 74 do — k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 64, krowy podtuczone po 50 do 60. Bydło chude po 38 do 52 kor., wszystko za cenę metryczny żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 kwietnia b. r.

Hotel George'a. M. Rogowska z Rosyi, W. Piliński z Rzeszowa, T. Leonhardi z Kołomyi, O. Artens z Pragi, H. Skiński z Kołomyi, S. Skrzyszowski z Chartanowiec, S. Rajewski z Rosyi, St. Komorowski z Siewierzyc, K. Horodyski z Zabiniń.

Hotel Francuski. F. Barański z Koszarki, F. Kasperek z Krakowa, J. Łopatyński z Doliny, F. Fanner z Wiednia, H. Zaremba z Dyliny, F. Melzer z Bolechow.

Hotel Europejski. M. Horodyńska z Urynowa, L. Schneider z Krakowa, J. Wurst z Kalusza, Ksaw. hr. Krasicki z Rosyi.

Grand Hotel. J. Katz z Zaleszczyk, A. Lipa ze Stanisławowa, O. Triester z Tyśmienicy, J. Berkner, K. Langer, J. Kohn z Wiednia, A. Margules z Krakowa, F. Halpern ze Stanisławowa, M. Rohatyn z Kołomyi.

Hotel Bellevue. H. Glaessel z Wiednia, J. Neumann z Frdrichstahl, E. Spindler z Wiednia, J. Gerner z Rożniatowa.

Hotel Victoria. A. Baniecki ze Stanisławowa, J. Zarzycki ze Stryja, J. Legucki z Wiszni, L. Radwański z Krakowa, G. Fellmann z Żurawna, E. Jahn z Tłumacza, Z. Pelczar z Drohobycza.

Hotel Wanda. T. Mipich z Belgradu, R. Nowakowski z Nowego siola, M. Chmurowicz z Sokółki, J. Piorkowski z Pomorzona, R. Kirner z Chodorowa, A. Zgliński, J. Strutyński z Husiatyna.

Hotel Imperial. S. Ingwer z Rzeszowa, P. Bielecki z Przybówki, M. Szczepański z Bolanowic.

Parasolki, Bluzki, Halki, Gorsety, Pończochy

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka l. 20.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszka. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seterowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedmiejscu wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wójt kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwiek bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jeżuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego (św. Piotra i Pawła), z rotundą we środku. Jest jedna z ośrodków Lwowa. — Cerkiew wiołska czyli staropolska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra archiepiszka ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszelkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gniazda w mieście: Gmacheskiej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejnowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Ratusz, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieśnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac archiepiszki, Uniwersytet, Główna. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedziela od godz. 10. do 12. na ogłoszenia się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Unii” i „Lubelskiej”, usypnym na pamiątkę 800-let.

roszney wiekopomny Sejm. — Park Stryjski czyli Ki liński. — Ogrod miejski (Pojasunek) w środku miasta. — Wąty ietański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wą gubernatorskie przed Namieśnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Namieśnictwo wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niedysy Bieleckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Namieśnictwo wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godz. 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe mifejale** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godz. 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godz. 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorek i piątek także od godz. 8 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Badednyskich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa dla dorożek i dorożek kursu dziennego wykry, dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazda do rogatka, 2 konna 60 ct. — 1 konna 85 ct., na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 85 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karaty kryte) dwukonnego: wykry 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatka 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:12 w nocy; posp. 2:20 po porannu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.).

Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:15 w południe; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10:— w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatni z Belca).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w pop.; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (na Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed poł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9:— przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belca).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 8:50 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:44 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:28 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł., posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lubenburg: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcim na Skawinę osob. 10:40 przed poł.

9:35 wiecz.: na Trzebinie 7:30 rano.

Z N. Sącz przez Suchę 6:59 rano, 4:— popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowie 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:40 wiecz.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:23 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2:— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10:— wieczór.

Do Lubenburg: osob. 9:20 przedpołud.

Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcim przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcim na Skawinę osob. 6:15 rano, osob. 3:— popoł.

Do Nowego Sącz na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowie: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:31 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8:— wiecz.

Sprzedaż biletów jazdy znajduje się we lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasińskich 5, tudzież w agencji pism. S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 30 kwietnia 1901 roku.

SANTOY

czyli „Gwardya cesarska”

hińska operetka w 3 akt. przez Edwarda Morton, Greenbank i Russ; tłumaczył Adolf Kitschman. Muzyka Sidney Jones'a.

OSOBY:

Cesarz chiński
Fi-Lu-Scheng, jego minister dworu
Yen-How, mandaryn
San Toy, jego córka
Sir Bingo Preston, konsul angielski
Bobbie, kapitan, jego syn
Poppy, córka Prestona
Dudley, jej pokojówka
Li, powiernik Yen-Howa
Harry Tucker, porucznik
Fo-Hop, chiński student sekretarz Yen
Hu-Pi, złotnik
Wei-Ho, „
Ko-Fan, kapitan gwardyi przybocznej
Zony Yen-Howa, strażnicy, dentysta, wróżbita, cyrulik rybak.
I zec dzieje się I. i II akt w Pynka-Pank, akt III. w pał. ces.

Ceny operetkowe.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Orfeum Klingsberga

codziennie przedstawienie

od dziś zupełnie nowy program.

Wstęp jak zwykle. 2136

Zakład kuracyjny dla chorób zamiany materij („Diabetes”, gościec, choroba żóładka i kiszki, zatłuszczenie, choroba nerek itd). Kuracje dyetetyczne, Kuracje na zeschuplenie i utycie. 2710

Przyjęcie i wiadomość: Wiedeń IX. Kolingasse 3. Dr. Th. R. Offer od 3-4 god.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, ct. „Syrusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 2741

Brandy majowa, prze-wyborna, tusta, 1/2 klg. 36 ct. poleca 2729

Władysław Bażant handel korzenny, delikatesów i win, tylko przy ulicy Hallickiej we Lwowie.

Lodownie pokojowe i wanny cynkowe od 10 zł. poleca

Feliks Książkiewicz Lwów, Jagiellońska 18-20. Cenniki na żądanie. 107

100 korcy kartofel, 5000 klg. żyta ozim. z lek- kich gruntów, ma folwark Sieciechów do zbycia. Poczta Podliski małe. 2728

Herbatniki znakomite

1/2 kilo 1 zł., oraz przepyszną herbatę aromatyczną i silnie naciągającą, w eleganckich paczkach po 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosownie do prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki l. 7., róg ulicy Kopernika. 318

Wanny długie od 10 zł., wanny z pieca- mi poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 2511

Faeton do sprzedania Ul. Chrzanowskiej 9. 2638

Fortepian używany tanio do sprzedania. Miekiewicza 24, wiadomość u dozorczy. 2715

Dürkopp w dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Wiadomość ulica Sapiehy 51a u dozorczy. 2716

Potaniało 90 centów pół kilo kawy Ceylon (dawniej 1-08 zł.) 32 centów pół kilo bryndzy majowej, 66 centów pół kilo masła deseryowego, 1-20 zł. pół kilo kawy palonej „Ceylon” sprzedaje. 3718

Kazimierz Adamski Lwów, Chorażczyzna 14.

Rowery

staryjskie, poleca najtaniej (już od 80 zł.) Skład maszyn do szycia i rowerów

Föbusa Rosenmanna

we Lwowie, Hotel „Belle-Vue” Cenniki gratis i franco. 2183

Interesy majątkowe i handlowe.

Kamienica płatrowa z ogrodem, piękne położenie. Wiadomość Lwów, Teatynska 11. 2735

Poszukuje się zarządu majątkiem, w którym równocześnie możnaby za- dzierżawić pacht mleka, celem założenia mleczarni. — Wiadomość w Zarządzie dóbr Brzezie, p. Zabierzów koło Krakowa. 2728

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wol- ska, Dolega, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Dwupiętrowa kamienica nowa silnie zbudowana, staćca kolei elektrycznej do sprzedania. Potrzebna gotówka 6 000 złr. Wiadomość: Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 2300

Apteki do kupienia poszu- kuje. Magister FARB, Buczac. Pośrednictwo wyklu- czono. 2713

Do nabycia lub wynaje- cia Willa przy ul. Ra- dławickiej obok parku stry- jskiego — 6 pokoi z przyna- leżnościami ogród 500 sążni kwadr. Wiadomość na miej- scu. 2159

Mieszkania i sklepy.

Ulica Kręta 2 vis a vis Hotelu Zorza, zaraz do najęcia na II. piętrze dwa pokoje i stajnia na konie. 2734

Zaraz do wynajęcia ulica Zyblikiewicza 3, 6 do 12 ubikacji w parterze na dru- karnię, fabrykę tutek, lub większy warsztat fabryczny. 2740

Do wynajęcia pokój ame- blowany z gabinetem, pokój kawałerski, stajnia. Kurko- wa 14. 1753

Do wynajęcia od 1 lipca br. pomieszczenie 7 pokoi z przynależnościami na I piętrze przy ul. 3 Maja l. 16. Front na ogród miejski — z dwoma bal- konami. Wiadomość na miejscu. 2642

WILLA

składająca się z 6 pokoi, kuch- ni z przynależ., stajnia na 2 konie, wozownia, ogród duży, do wynajęcia od 15 maja przy ul. Dąbrowskiego l. 8. Wiadomość w Admini- stracji Słowa. 2664

Letnie mieszkanie do wy- najęcia w okolicy pod- górskiej, blisko rzecznych ką- pieli, telegraf i poczta w miej- scu. Zgłoszenia: Wesołowska, Sokółów obok Stryja. 2707

2 pokoje kawalerskie, 1 po- kój tanio do najęcia. Pa- nieńska 7. 2717

3 pokoje frontowe, kuchnia, w parterze, zaraz do najęcia. Koralnicka 8. 2719

Mikuliczyn. W pięknie położonej willi są po- mieszczenia na sezon letni do wynajęcia. Zgłoszenia M. Farb, Buczac. 2555

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obajga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczę radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Bada- nia mikroskopijne i endosko- pijne w godz. od 8—10 i 2—6. 2156

Magazyn konfekcyj me- skiej J. LAUFER we Lwowie, ulica Jagielloń- ska 6, poleca swój obfity za- opatrzonej skład sukna i goto- wych sukien męzkich i dzieci- nych, oraz uniformy dla Pp. studentów. Obstalunki wyko- nuje się starannie w przeciągu 24 godzin. Wszelka konkuren- cja wykluczona. 2737

Pracownia sztucz. kwi- tów „Irma” w Stry- ju poleca kwiaty: kościel- ne, do sukien, kapeluszy, niemniej wieńce po cenach najprzystępniejszych. 2517

Już wyszedł z druku, cennik zegarów i zegarków, firmy: Jan Seltene- reich, zegarmistrz ck. kolei państwowych we Lwowie, pl. Maryacki l. 8. Na żądanie wysła się bezpłatnie. 2635

Suknie, płaszcze, za- rzutki i t. p. wykonuje jak najrychlej i elegancko podług najnowszych żurnali Pracownia sukien i okryć damskich Róży Blaustein i Spółki, Lwów ul. Waloowa l. 23. 2673

WIOSNA 1901!!!

Na suknie i bluzki dam- skie: materje wełniane, jedwabne, mus- liny, per- kule itd. polecają w wiel- kim wyborze i najtaniej F. KORBECI i Sp. we Lwowie Pasaż Hausm

Mam zaszczyt zawiadomić, że wybudowałem przy ulicy Skrzyńskiego (przecznica z ul. Łyczakowskiej), NOWY 1808

Zakład kąpielowy

z wannami porcelanowymi, cen- tralnym ogrzewaniem parą, elektrycznym oświetleniem, od- powiadający wszelkim wymo- gom higieny, urządzony z kom- fortem dla kąpiei czystych, parni i tuszów, także kąpiei borowinowych, mineralnych i innych, podług recepty Pp. le- karzy poleconych, oraz i

Właściciel Karol Bratkowski.



Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy,

kto potrzebuje: urzędników

ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby;

kto chce: nająć mieszkanie,

cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Bona izraelic. z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci. Najchętniej na wieś. Poste-rest. „S. B.” Drohobycz. 2714

Złotyś

niknięcie włosów i chroniczne wypadanie włosów, gdzie każdy środek dotąd odmówił, z pewnością pomoże przez 10-let. praktykę wypróbowan. preparat roślinny: „Non plus ultra”. Niezrównane działanie, liczne dzięki. pisma. Cena za wielki flakon 6 kor.

Chemisches Laboratorium Urania

Gratz, Postfach 65. 2629

Zdolny rysownik techni- czny (konstruktor) bie- gły w wykonywaniu samo- istnem planów, kosztorysów ect., poszukuje zajęcia od 1. maja w miejscu lub na pro- wincyi w biurze lub na bu- dowie. Łaskawe zgłoszenia pod „A. Z. 56” biuro Płohna Lwów. 2738

Stenograf polski i niemie- cki, słuchacz praw, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość W. Sz. Słowo Polskie. 2703

Zdolny piwniczny, który dłużej czas pracował w kraju i za granicą w han- dlach pierwszorzędnych win, poleca się Szanown. P. T. Pu- bliczności do ścagania win i innych robót piwnicznych. Wyjeżdża także na prowincję. Adres: Michał Feldmann, ulica Słoneczna 16, II. pięt. lub też przez handel pana Fryderyka Schleichera. 2540

Zarządca ekonomiczny żonaty, 25 lat, praktyk we wszelkich gałęziach gospo- darszych i chowu inwentarza poszukuje odpowiedniej posady z d. 1 maja lub 1 czerwca. obecnie jest na posadzie. Ła- skawe oferty „E. J.” w Słowie Polskiem. 1921

b) Zaoferowane.

Pomocnik fryzjerski

tylko dobry robotnik, znaj- dzie za wysokim wynagro- dzeniem stałe zajęcie. Broni- sław Stoiński, zakład fry- zjerski, Pasaż Mikolaszka. 2739

Agenta podróżującego na prowincję poszuku- je się za prowizją. Wiado- mość u firmy Gostyński & Als, Lwów. 2574

Panna z ukończoną 6 kl. gimnazjalną znajdzie po- sadę w aptece, w mieście po- wiatoem „L. W.” poste rest. Lwów. 2611

Pisarz ekonomiczny, obe- znany z mleczarstwem, lub ogrodnictwem, znajdzie umieszczenie od 1 maja. Zgło- szenia Podliski małe, Siecie- chów. Nie akceptowani zosta- ną bez odpowiedzi. 2724

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiado- mość w Administracji „Sło- wa”. 1753



HANDEL Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami pikowymi (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienn. tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. na żądanie szczegółowe cenniki. 1



„VINACET“

nową essencję octu poleca się każdej gospodyni, właścicielom hoteli i restauratorom.

Wyrabiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny zapach, jest silny i konserwujący, bez bakterij, nigdy się nie psuje i jest o wiele tańszym od kupionego octu. 50

Ceny: 1/4 litrowa flaszką na 5 do 10 litrów octu 1 kor., 1 litrowa flaszką na 20 do 40 litrów octu 3 kor.

Na składzie w aptekach, drogueryach, handlach delikatesów i towarów kolonialnych.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny u **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie.

Proszę uważać na markę ochronną!



Towary sukienne i wełniane

po cenach oryg. fabrycznych proszę kupować tylko u

J. Theumanna, Brünn, Rathhaus-Gasse 12.

Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych fabrykatów kraj. i zagranicznych. Staly skład materij czarnych, także na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych stowarzyszeń, na liberie itd. itd. 2541

Wzory darmo i oplatnie.

Zegiestów w Galicji nad Popradem,

kolej, poczta, teleg. w miejscu

Najsilniejsza szczawa żelazista. Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września. Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydrotatyczne i popradowe. 2491

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynacyjny: **Dr. Władysław Mikucki**, b. asystent kliniki ginek. Uniw. Jagiellońskiego.

Zmiana lokalu!

Biuro spedycyjne i handlowe pod firmą: K. GOSTYŃSKI & J. ALS. przeniesiono na plac Halicki l. 2. 2705

Perfumy angielskie i francuskie

oraz wszelkie przybory toaletowe

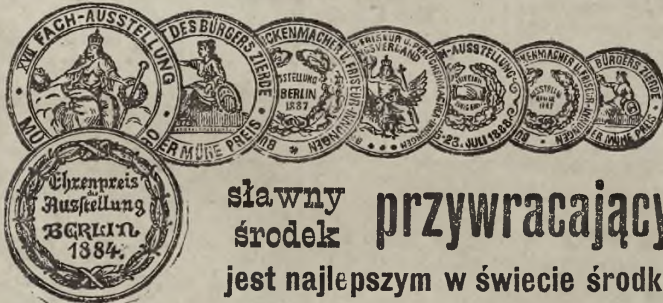
w największym wyborze u

2413

Piotra MIKOLASCHA i S-ki

we Lwowie — Pasaż Mikolascha.

Znowu premiiowany złotym medalem 1900 r.



Założony w r. 1872.

Hermana Janke'go

sławny środek przywracający kolor włosów

jest najlepszym w świecie środkiem farbowania włosów.

Bez ołowiu i siarki. Przez kilkorazowe użycie otrzymują włosy siwe dawniejszy kolor napowrót, bez plamienia skóry. Gwarancja za skutek. Użycie o wiele wygodniejsze, niż przy zwykłych środkach farbowania włosów. Jest zarazem przyjemną i posilającą wodą do głowy. Gwarancja za absolutną nieszkodliwość. Urzędowo próbowane i dozwolone do sprzedaży. Najwyższe odznaczenia, nagrody honorowe i złote medale. Na życzenie używa się go niespostrzeżenie w większych salonach podczas fryzowania. Przy kupowaniu proszę wyraźnie zażądać. **Janke'go środek przywracający kolor włosów.** Cena za karton 2 złr. i 4 złr. **Janke'go Brylantyna** cena 85 ct. **HERMAN JANKE**, Berlin N. W., Mittelstrasse 61.

Do nabycia w składzie głównym: **S. Mittelbach**, Wiedeń I. Hoher Markt 8. We Lwowie: **E. Grillmayer**, Hotel George'a. I. Jall, Hotel Europejski. **H. Leon**, Karola Ludwika 1. **Lang i Pilarski**, Akademicka 1. 3. — W Czerniowcach: **Schmidt & Fontin**, droguerya — W Stanisławowie: **M. Bibring**, droguerya. — W Przemyślu: **M. Klein**, perfumerya.

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

są za najlepsze uznane.

Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska l. 10.

Codziennie

wysyłam pocztą 2 razy na prowincję

Lakiery do podłóg

Masy francusk.

Lakiery na kapelusze

Lakiery kremy. PASTY do bucików.

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon 286) 13

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843. =

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wysła pracę rady san. Dr. Müllera, traktującą o 35

Nadwątłym systemie nerwowym i seksualnym

jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyłka za nadaniem 1 kor. 20 hel. w markach listowych

Curt Röber, Braunschweig

Do okien

2399

Żaluzje i Story

Deszczółkowe, patyczkowe, płócienn. automatyczne, własnego wyrobu — polecają

ŁUSZCZYCKI i ADAMSKI

Lwów, Sobieskiego 4.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO”

sa do nabycia następujące dzieła:

Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena . . . 6 kor.

St. Rossowski, Moja córka 2.50 „

„Psyche . . . 3.00 „

Abgar-Soltan, Panna Sikiereczanka . . . 2.00 kor.

Zmogas Barcikowscy . . . 5.00 „

Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) . . . 1.00 kor.

Przewodnik do kąpiel 1.00 „

LWOWSKI AKCYJNY

Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika l. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,

Papierów wartościowych i

Przedmiotów cennych w ogóle.

1307

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.

Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Balsam

mentolowo kamforowy do nacierania zewnętrznego na usunięcie bólu wyrobu **Piotra Cukiera**, aptekarza w Obertynie. Cena flakonu 80 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną, Jakóba Piepasa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński. 2593

Inserat należy wyciąć i zachować.

Materie sukienne

na ubrania męskie

Lodeny styryjskie i tyrolskie

na płaszcze, haweloki, ubrania sportowe i straży ogniowej, w najlepszych gatunkach i z czystej wełny owczej. Czarne i niebieskie sukna, czesankowe, szewioty od 3 kor. w zwyz — w wielkim wyborze poleca

Dział sukna firmy:

KASTNER & ÖHLER

GRAZ, Styria. 2006

Próbki na żądanie darmo, także z innych oddziałów ilustrowane katalogi.